

Deces Seymu Wār. śwáwskiego.

Albo Diálog o Seymie Wār.
śwáwskim.

Omne Regnum in se diuisum desolabitur.
Kozde krolestwo bez społku zginie/ y w ni-
wecz się obroci.

Drukowano Roku Bożego
1583.

V.

E XXVI 140 nadki



VERBODEN TOEGANG
1871

Recesz Seymu Warszawskie- go/ albo Dialog o Seimie Warszawskim.

Rozmawiaią POSEL á ZIEMIANIN.

POSEL. A toć fortel na gościę/ kazać wkládać
na woz/ gdy kto mimo dwor iedzie/ albo minąc
albo potwápić się musi wstąpiwszy/ widząc iż
gospodarz wdrodze. **ZIEMIANIN.** Nieradci
przed gościmi wieżdżam z domu/ choć na gościncu siedze/
y nie trudno mi o gościá/ iednak dawam z ochotą co
dom ma. Ale znác pána Posła/ y przywitác nieumie bez
przymowki. **POS.** Ażas się nam tak niezeydźcie/ ktorzy
wstáwicznie na straży stoiemy/ zastáwiaiąc sye za dobre
Rzeczypospolitey. **ZIE.** Boże day to aby za dobre R. P.
Ale co tu na tem dżdżu stoiemy / podźmy lepiej do izby :
W. Mzim memu pánu rad/ prosze/ ráczże **W. M.** sie-
dzieć/ á ia tem czasem káże obiad gotowác. **P O S.** Jam
niedawno iadł/ bom tu iedno o granice w. m. spał. **ZIE.**
Iamci teś iadł / bo teś dopieruchno odiáchal odemnie
Posel ieden z Kaliskiiego Woiewoctrwa/ ktoremu gwoli
otom chciał iáchac tu do iednego samśiada/ iakoś mie to
W. M. na wozie zastał práwie. Wiec gdy **W. M.** teraz
niechcesz iesc/ wieczerza rana káże gotowác / á tem czá-
sem w. m. sie rácz rozgościć. **POS.** Jużem sie rozgościł/
otom siadł za stol. Ale chceszli mie w. m. ucześtowác/
siedźże teś zemną / bo mi sie wiere **W. M.** ma spráwić

2 ij

przyja-

przyacielskie/ czemes mie w. m. podkal na przywitaniu/
oddales w. m. żart moy boday nie sownicie. ZIE. Nie-
wiem co takowego. POS. Gdy m rzekl/ stoiemy na stra-
ży zastawiając sie za dobre R. P. przyložyles w. m. Bo-
że day to/ aby za dobre R. P. Niewiem iako w. m. to ro-
zumiesz. ZIE. Powiem/ rozumiejadz to o tobie/ isz ode-
mnie przymiesz za wdzięczne/ iako od ziemianina/ ktory
nieumie pluga zwac maczey/ iedno plugiem. Dziwno
mnie temu bardzo/ isz zastawiajadz sie za dobre R. P. ia-
ko to chcecie ludzie o was aby rozumieli. Na tem Sey-
mie / na ktorym byly wam wielkie/ ważne/ y potrzebne
rzeczy ku zachowaniu w calosci tey Korony od Krola
J. M. przelozone/ y palcemescie sie ich/ iako mowia/ do-
tknac niechcieli. Rząd domowy / Modus Interregni/
Compositio/ Infanty/ Alas to nie wielkie y nie potrze-
bne rzeczy : Ktora Rzeczpospolita bez rzadu domowe-
go dlugo trwac moze : Ktore Krolestwo wasniami/
buntami/ praktykami/ iakie sie po ten czas gdy bes Kro-
la bywamy pokazuią / nogami wzgore nie iest wywro-
cone : Ktory lud/ kiedy wolnosc swoje w rozzerwaniu do-
mowem y niezgodzie wnetrzney/ iaka miedzy nami iest/
a stanem Duchownym / zachowac mogl : Ktora Pro-
wincia predzey odpasc moze/ iako ta/ ktora nowo z nie-
przyacielskich rak wyieta/ domowym y postronnym po-
kojem nie iest vieta : A wždy W. M. niewiem na czym
tyle szesc Niedziel strawili : roziechalisce sie nic niespra-
wivszy: podobnoscie tak vczynili/ iako sie we Wloskich
kosciolach dzieie: Na nabozenstwo sie wrzeczy schodza/
a potym parami po kosciole sie o swych sie fraszkach roz-
mawia-

wawiając/przechadzając. POS. Nie o swychichmy rzeczach mówili/ ale o wolność pospolitą. ZIE. Albo te rzeczy pomienione zwolnością pospolitą stać nie mogą? Mnieć się zda że one wiecey wřzepiają. POS. Takci jest/ ale niechcielićmy się w żadną rzecz wdawać/ po-
kądby był Krol nie uczynił tego o coćmy go prosili: to jest/ aby pozwy zadworne ad instantiam Instigatoris
zniosł decreto generali. Jż tego nie uczynił/ myćmy też daley w żadną rzecz postępować niechcieli. ZIE. Alza tego Krolowi nie nam potrzeba? Mnieć od mierzadu do-
mowego giniemy/ o naszec skore sub interregno/ nieprzy-
iaciele nasz y targować beda: Nasci ten waz co go za
nędzy chowamy niezgodą z Jch Mścią Pány Ducho-
wnemi pokasa: A komuż inřemu iedno nam zginie/ iaz-
koż blisko tego że zginie Instancja ziemia/ takim kořtem
naszym/ y rozlaniem krowie nabyta: A nieglupstwo to
wielkie/ iż nam zemly nie dano/ kolaczą niechcieć. POS.
Smaczneć to rzeczy co wspominař/ ale wierźmi że y to
niemala/ bychmy mieli te wolność zgubic/ ktorą mamy/
że Instigator nie może pozwać za dworem/ iedno dzier-
żawce dobr Krolowskich/ gdyby prowentow nie placił.
A coby mogło być mizernieřszego nad Slachćicą Pol-
řkiego/ gdyby za dworem/ albo o poczćiwosć/ albo o ma-
ietnosć kłusac się miał. ZIE. Ci ktorzy Rzeczpospolitą
mądrze stanowią/ non singulorum sed vniuersorum re-
spiciunt utilitatem. POS. Alza inřy jest pożytek poie-
dynkiem każdego/ a inřy wszech wobec. ZIE. Mogą
być rozne. POS. Jakoż to? ZIE. tak/ gdybym o twym
řczegulnym dobrym radził/ tedybym iedno na cie samez

go / to iest / na twoy tylko pożytek patrzyć / niedbając o
drugiego coby się z nim działo. twoiebym wolność / two
ie majątność opatrował / abyś nikomu nic nie dawał /
nikomu ni za co nie był powinien / ale sam wszystko w się
bie mając / Panem y sobie wolnym na wszystkim był. Ale
gdy pożytek wszystkich wobec bede przegładał / pokoy y
zgodye wszystkich obywatelow wpatrować naprzod mu-
sze / Ktora iż się sprawiedliwość zachowywa / inż gra-
nice każde^o majątności oznaczyć / inż karanie za występki
chwalić / inż zwierzchność ktoraby tego doglądała / sta-
nowić musze. A inż tam nie pojedynkiem / ale wszyscy
społek prawem pospolitym iako lancuchem iakim spieci
chodzić beda. Aleć mnie się zda / żeście wy na tym Sey-
mie / nie powszechne ale pojedynkowe iakieś dobre wpa-
trowali. POS. A za to prawo y wolność nie wszystkim
służy / iż Instigator za dworem pozwać nie może Sła-
chcica żadnego? Czyli to dla tego pojedynkowe się zda /
iż tho iedno Słachcie a nie Mieszczanom ani chłopom
służy? ZIE. Acżci by y z tey miary powszechnym nazwa-
ne być nie mogło / boć y ci część są Rzeczypospolitey y
wielka / bez ktorey drugie zostać się nie mogą. Ale byś
mnie nie nazwał iakim Sophistą / puśćże to mimo się / z
inşey strony pokaze. POS. Kąd te^o słuchać bede. ZIE.
Lex non est posita iusto / sed transgressori. Oż w na-
rodzie Słacheckim nayduią się dobrzy / nayduią się też
zli. Oni się prawa lekają y Statutby radzi spalili / Sa-
dy y zwierzchność wszystkie wyrzucili. Ci zaś nie mów-
ząc się nie czując y niewinności swey / skromności swey do-
brye świadomi będąc / y oney wssiąg / by nasroskie pra-
wo stano-

wo stánowiąno niedbáię. Otożescie wy ná tym Sey-
mie pojedynkowe práwo vpátrowáli/ to iest/ ludzi zlich/
vpomnych/ wystepnych strone trzymáli/ dobrych pokoiu
ktory sie w tych rzeczach od Krolá Je° M. propono-
wanych zámýkal/ zániechawszy. POS. A zaż to tak do-
brego iáko y zlego nie záchodzi: A zaż potwarz tak owe-
go iáko y tego nie naydzie: ZIE. Potwarz moze ná-
leś y dobrego/ ale mie w tym dwie rzeczy / bym sie nie-
bał/ vbespieczáię: Jedná/ że Pan Instigatory zwył dás-
wác ludzie dobre y práwne. Druga/ że Páná mam sprá-
wiedliwego. Chociaby sie Instigator w czym vniost /
ten mie decretém swym sprawiedliwym porátowác mo-
że: wiec ma Káde przy sobie / ma Prawo písane przed
oczýmá. POS. A vbogiemu Sláhcicowi á za to mály
łóskt wloczyć sie po Lwowach/ Kráťowach/ Wilnach/
Pskowach / chocia go wolnym vczyniá / przedsie on ná-
chromym do domu / miešet wytrzasnawszy: ZIE. A
zaż o wszytko za dworem pozwać moze: Nie tylko o te
rzeczy / ktore Krolowi samemu należą / y ktore z strony
Rzeczypospolitey pretkie° opátrzenia potrzebuia. Wiec/
á zaż o wszytko wszedzie za dworem wyciagáię: Pe-
wnie do Pskowá/ do Wilná / nie pozýwáię nikogo / ie-
dno o prowenty Krolewskie / o ktore iesli kto pozýwan
być niechce/ moze ie Podskarbiemu w Polszcze oddać: á
za pozwem do Pskowá y do Wilná nie iedzić. A o inšie
rzeczy za dworem nie pozýwáię/ tylko gdy Krol iest in-
tra fines Regni/ iáko to sam zwyczaj dosyc objaśnil. A
iesli písma ná Seymie o tym vczynionego potrzebuiesz/
objaśnilá tho vchwalá Seymowa okolo sádom / ktora
była pro

była pro wita vice postanowiona. A iesli trzeba/ może sie
ieszcze wiecey objaśnić/ wszystkiego zgola nogami wzgo-
ze nie postawiając. PO. Widze na co zmierzasz/ ale boże
wychoway bychmy sie mieli wloczyć za dworem: wszystki
insze narody przechodzimy Polacy/ że wolność nad insze
większą mamy: miedzy ktora to nie podlejsza ten mon-
stus na Instigatora wlozony. ZIE. O wolność nie-
wiem/ bobychmy pierwey o thym slowie co w sobie za-
myka mowic musieli: ale nierządem/ morderstwem/
meżoboystwem/ że wszystkie pod słońcem świata prze-
chodzimy/ toć snadnie przyznam. POS. Nie wolność
tego przyczynam ale złość ludzka. ZIE. Prawda. Ale
złość ludzka skąd sie rozmnożyła? POS. Stąd że sprzą-
wiedliwość nie idzie: Ci ktorzy na to wysadzeni powin-
ności swey nie pilnują. ZIE. Niewiem iako sprzą-
wiedliwość nie idzie/ gdyż Trybunał na każdy rok idzie/
Krol Je° M. też na Seymie dni swych sadzić nigdy nie
omieszką. Urzednicy też widze ile komu należy pilnuie
swego/ a iesliby omieszkal/ nayda go na Trybunał po-
zwem. POS. Wiec tho przepuszczenie Pánstie. ZIE.
Pána Boga nie winuy ktory wszystko stworzył boby /
y człowiek do dobrego wiedzie. POS. Jeslic sie zdá-
dza w Pánu naszym leues penæ / iako o meżoboystwo/
pieniedzyć wprawdzie niewiele placi meżoboyca/ ale sta-
nie za iego/ kiedy go czci odsadzają. ZIE. Czyście: kogo
zabito ten w ziemi / a meżoboyca albo na Uzcie czabany
Tureckie lupi / albo na Slesyńskim boru pulkosski wy-
trząsa. Ale niechay bedzie y to sroga winá/iakoż v pocz-
ciwych sroga. A wieleż za szesnaście dni/ ktore Krol do
Krimina-

Kriminalow na Seymie wolne ma / caus osadzić mo-
że: Kilká set slyſze átcyy na tym Seymie było / á ſtá ich
nieodsądzono. A chocia drugie karany / przecie tam bez zá-
mordowania czlowieká zacnego pána Szladkowſkiego
Káſtelana Konárſkiego być niemogło. A tak iſz y niery-
chlo karza / y lekko karza / przeto v nas mežoboyſtwá / mor-
derſtwá / y ſwey woley ſye námnożyło. Kiedyby ſrožſza
winá byla poſtanowiona o takowe rzeczy / á choć nie zá
dworem / ale gđzie v iákiego ſádu ſine appellatione ſádzó-
no / pewniebyſcie nie tak wiele trum czarnych widáli /
iáko na Seymie widacie. POS. Chćialbyſ ty po Wło-
ſku / albo Hiſpáńſku: vchowa nas pan Bog tey niewo-
ley: y gárdlá pierwey polożyć bylibychmy gotowi. ZI.
O to nie mowie / ale y to od náſzych wolnoſci porozna /
gdy widziſ Szlachćicá milego / y dla pieniedzy / y dla
prokuratorá biegájącego / á ono go w Krakowie / w Po-
znániu / we Lwowie / w Sandomierzu / w przyſzła iuri-
dike / o pieniądze / co ſie na ſkápy / na pácholki / nieſtwor-
nemu ſáſiádowi gwoli zadłużył / że y máietnoſć iego zá-
to nieſtoi / wyrwać máiz. POS. Takci ieſt / że to nie-
wola / ale wiekſzaby ieſzcze byla / gdyby Inſtigatorowi le-
dá oco zá dworem pozywác wolno bylo: iuſzby nam
Trybunal / iuſz ſády ziemſkie y grockie zginác muſiały /
wſzytkoby ten dwor do ſiebie przyćiągnął. Ale iuſz o tym
co raz iuſz poſtanowiono diſputowác niepotrzebá. Ale
proſze cie / zſkąd ſie na Seymie tá mowá o te pozwy zá-
dworne wſzczela / gdyſ na Seymitách y na Seymie pro-
poſiciey o tym ſnac y ſłowá nie bylo. POS. Nielichmy
we Szredzie o tym roſkazanie od bráciey. ZIE. A to
B wielka

wielka niesprawiedliwość / y do vpadku wrotá / iednemu
albo dwiemu Woiewoctw inszym wſzytkim Woiewoc
twam conſiliorum preſcribere modum et agendorum /
bo prozno inſze ſie wolnoſciá chlubic będą / gdy za ony-
mi wewſzem poſtaćować muſzą. Doſyc preſcribitur mó-
dus poſtowi / gdy mu ſie prawo wrece podawa / aby go
w niczym nieodſtepowal. Ale gdy iakie Woiewodztwo
mimo to co ſwoim poſtem concluſiue roſkazuje / z ſtym
poſty poſyla / pewnie y drugich rad / y vchwał poſpolitych
zatrudnia. Ale zſkądże im to roſkazanie przyſzło : POS.
pan Czarnkowiſki Stańſław Szendziwoy / człek zacny /
y dobrze Rzeczypozaſluzony / ale od ſzczęſcia albo raczey
od nieſzczęſcia poſkarány / przekladał krzywde ſwą y do-
ległość / która cierpi od Inſtigatorá / iż go pozywa za
dworem mimo prawo poſpolite. Te krzywde wzięli za
ſwą wlaſną / y nam o nie mówić roſkazali. ZIE. Nie-
miał tam podobno żadnego przyjaciela albo powinowa
tego pan Czarnkowiſki / iż go wtym aby dał poſoy nie-
przeſtrzegł. POS. A cóc niemiał : a za niewieſz / iako ro-
downy dom pánów z Czarnkówną / y iako wielkich ſami-
li krwιά ząſiega : ZIE. Wiem / y przetoć żartnie : a ie-
ſli ktemu powinne iego Poſtami obrano / trudno ten ar-
tykuł ſtanać niemiał. POS. Nietylko powinne iego / ale
y ſámego obrano. ZIE. Bá toć dopiero grunt pánowie
Wielcy Polacy : winſzych Woiewoctwach rádnyim pá-
nom poſtów obierać nie daia / przeto / iſz ſámi ná Semy
ieżdżaią / a wy táimte / co wam artykuły piſali / ſobie po-
trzebane poſty obieracie. Nie tak przodkowie náſzy / którzy
Statut uczynili / aby żaden poſtem nie był obran / który
by álcya

by ałcyg swoje sadowna na Seymie miał. POS. Nie
iedno pan Czarńkowski taki był / znalazło się y z drugich
województw niemalo takich. ZIE. Niedziw tedy / że
warcholny Seym był / gdy każdy na swe kopyto przykra
wał / a pod pokrywką prawa pospolitego zbrodni a swo
ie wtaić chciał. Ale ocoż pana Czarńkowskiego Insty
gator pozyma : POS. Pozwał go naprzod o listy / ktore
z skarbu koronnego za nieboszczyką Krola Augusta oko
ło wianą / y opraw Kieźny Brunświckiey pobral : gdy
go w sprawách tey nieboszczki Kieźny posylali. Co uczy
nił mino prawo pospolite. Bo isz te listy R. P. sluzily /
nie gdzie indziej iedno na Seym pozwać miano. ZIE.
Jac prawa nie wiele rozumiem / bo sye z samśiady zlaści
milego Boga niepozynam / y niskiem / żeby mi prawa v
czyć sye była potrzeba : ale iesli co rozumiem / temu poz
wu tam forum było. Naprzod był sluga / ktory cum do
mino niema forum / neque districtum : był postem / powi
nien przed Krolew Je^o M. panem swym stanać / y tego
się sprawić. POS. Boże vchoway / by Szlachcic potci
wy miał być w takiy niewoley / a wskakiby to wrota by
ly ad Tirannidem / gdyby tak Krol Slachcica / nazwa
wszy go sluga / nazwawszy go postem / abo oto y nas / kto
rzymy byli poslami Rzeczypospo. wlozywszy caluma
nia pozwać mogli : zmytoby dziś iednego / zmytoby intro
drugiego. Obszedz co możniysze koleia / milczecby w
sycy musieli. ZIE. Kto Tirannem chce być / sila ma
dreg / zwlaszcza in Repub: corrupta / et dissensionem la
borante / iako to v nas. Ale się / ia za panowania tego
krola / ktory jest panem bogoboynym / mądrym / sprawie
B ij olivym

śliwym / y kthory sobie nieśmiertelność sławy za cel
spraw swych położył / żadnego Tiranstwa nieobawiam:
y nie o tym teraz rzecz / dobrzeli albo nie to / ale iesli sie
godzi / y powiadam że godzi / a niewolasie żadna na stan
Ślachecki nieprowadzi. POS. Jako / nieprowadzi : a
Constitutia tedy / iż Instigator pozwać niema za dwo-
rem nikogo : ZIE. A poymaćci sie śláchćicá niegodzi /
iedno prawem przekonanego / y nie na śláchćicá niemoże
być stanowiono / iedno na Seymie za zgodą stanow w-
szystkich. A wżdam y na dworze pana naszego występie
dworzány chocia śláchćice / że od Marszałkowskiego w-
rzedu imani bywają / widzamy : y na wojnie / co Hetman
postanowi / każdy by nazacnieyszy chować powinien. A
czemu : bo sie z condiciey swey ślacheckiy / on na dwo-
rzańską / ten na żołnierską condicią przemiosł. Kthore iż
swe zwyczajie / swe prawa mają / ślachectwem sye iem o-
bronić niikt nie może. POS. A wiechy dworzanie y żoł-
nierze / gdy albo do dworu przystawają / albo żołd bierzą
ślachectwo trącić mieli : ZIE. Ślachectwa nie trąca /
ale wolność : y z swobod / ktore iem służą / do tego czasu
pořád sye służbą bawią / wstepują / a pod inше prawo y
porządek inшы dobrowolnie sie podawają. POS. Toć
by taką rzeczą lepiey nie służyć. ZIE. A owszem / kto chce
przy swych prerogatiwach zostawać / na ziemiensztwie
zostaway. POS. Ale Pan Czarnecki niebył nigdy
slugą tego pana. ZIE. Slugą tego pana niebył / ale iż
Posłem był nieboszczyk Krola / tedy y tego iest Posłem.
POS. Jakoż to / kiedy go nie ten ale nieboszczyk Krol po-
sylał. ZIE. Jako slugą reke dawşy / pořád od pana nie
odsta-

odstanie przez danie reki / sluga jest zawždy / takież posel/
poład albo poselstwa nie sprawi / albo go nie odda / po-
stem musi być rozumian. A iż Pan Czarńkowski posel-
stwa zleconego od niebośczyka Krola nie oddał / postem
swym slusnie go Krol Je^o III. nazwał / zwlaszcza że te
sprawy niebośczykowi non tanquam privato / ale tan-
quam Regi służyły. POS. Poselstwo on dawno oddał/
bo co sprawił relacya tego uczynił. ZIE. By był przy
tym y Przywileie y Listy ktore z skarbu na to poselstwo
był wziął / co się znaczy z tego recogniciey w skarbie zo-
stawionej / oddał / pewnieby był inż Poselstwo złożył / á
podobno y pozwać go było o co niemiano / nálawşy to
tám gdzie mieysce było / czego do tych spraw Brunszwi-
ckich potrzebowano. POS. Oddalby był / ale mu Krol
niebośczyk był tho wiano albo posag dárował. ZIE.
Tuchmy doma / á mogłże to niebośczyk uczynić / gdyż
ieszcze Ksieźna ktorey to posag służył / żywa była / á mogł
że to dárować / co nie Jagielowi ale Krolowi Polskie-
mu służyło : Alwa privath bracie mily duży chlop / nie-
wiem iesli mu Páni Respub : zdola. POS. Obaczylci
się też w tym podobno Pan Czarńkowski / y nie wda-
wając się w Controuersia dobrowolnie przywileie the
oddal. ZIE. Dobrze uczynił iako przystalo na zacnego
zawołania człeka / życzyłbym był żeby się był y pozować
niedał. A gdy się tá rzecz skonczyła / czemużescie daley w
sprawách Seymowych nie postepowali. POS. Dwie
przyczynie tego były. Jedną / zechmy się tego zaraz byli
chwicili / y niezdalo się z uczciwością Poselskiego kola
odstąpić tego / by nam albo iakiey niestateczności / albo

iaſiey nieumieietnoſci prawa nie przypisano. ZIE. Dſi
wna to rzecz / że tam na tym Seymie tym Pánom Po
ſtom rozumy nápeczęnieia / tu domá gdy ie kto o Koze al
bo Krowe pozywa / v Prokuratorow rády ſukáia / á tam
ſie nieumieietnoſci ná ſie przyznać wſtydaia. Jakoby
nie lepiey gdy zabládziſz náзад ſie wrocić / niſli ſie wſty
du boiać w błocie kedy y z wſymá vlgnać. POS. Nie
tylko nam o ten pozew ſło / był y drugi (á to była druga
przyczyna) ktorem práwie ná wolnoſć náſze iako ſtur
mem iakiem vderzono. Ktoze wydał Inſtigator ex dela
tione Kſiedzá Arcybiskupiey pro occupatione oppidi
Znin. ZIE. Kogoż pozwał: POS. Tegoż Pána Czarn
koroſkiego. ZIE. Boże odpuſć / á niemogłże ten tał za
wołány czeł w domu potraſić w tho / y pogodzić ſie z
Kſiedzem Arcybiskupem przed Seymem / żeby był temi
rzeczámie nie turbował Seymu / á ſámiey ſwey zacney
dobrze zaſłuſzoney Rzeczypoſpolitey do potomſtwa nie
podawał tym. POS. Nie Pan Czarnkoroſki ale Kſiadz
Arcybiskup turbował Siem / kthory pozvem niezwy
czáynym zá dworem wyciągnął poczęciwego ſlacheia.
ZIE. Toć v mnie nowa / aby ten co cierpi krzywde / nie
ow co iá czyni / winien być miał. A wſzák Kſiadz Ar
cybiskup pozywa: POS. Kſiadz Arcybiskup: ZIE Toć
tedy iemu krzywda / iakoż o nie pozwać niema: POS.
A choćaby krzywda / tedy iey zwytklym obyćiaiem / tho
ieſt / in foro competenti dochodzić ma / ale gdyby wey
żzał w iego práwo / poznałby że nie Pan Czarnkoroſki
uczynił / ale pánu Czarnkoroſkiemu uczyniono krzywde.
ZIE. A co zá krzywde: POS. Arcybiskupſtvo mu
wzięto.

wzięto. ZIE. Ktore? P O S. Gnieźnieńskie. ZIE.
Ala był ijm kiedy: przebog wszał skoro po śmierci Ksie-
dza Vchąńskiego dano ie Kśiedzu Karnkowskiemu. A
przed Kśiedzem Vchąńskim był Przerebski wzięty od
Kśiedza Dzierzgowskiego za coadiutora. P O S. No-
ne^o też był uczynił coadiutorem Książdz Vchąński. ZIE.
O tymem nie słyśzał. Ale widziałeś ty iego te Coadi-
torya? P O S. A com niemiał widzieć wszał ią nam w-
kazywał publice przed posły. ZIE. Coż było takowe-
go? P O S. Wkazał nam naprzod list Kśiedza Vchąń-
skiego do dzisieyszego Krola napisany/ ktory snadź przez
rece pewnych Senatorow Krolowi Je^o M. iest odda-
ny: gdzie piśze / oznaymując Krolowi Je^o M. iż przed
dwieina ląty/ a data Septuagesimo septimo/ wziął so-
bie za Coadiutora Pána Staniśława Szendziwoia
Czarńkowskiego/ prośac aby go confirmować y appro-
bować raczył. Wkazał zaśie list do Kápituły Gnieźnień-
skiej z wyliczaniem przyczyn/ przecż go ij wziął za Coad-
iutora przed dwieina ląty / y przecż tak długo tål they
Coadiutoriey / data iako y Krolewskiego. Wkazał po-
tym rescript z Książg teyże Kápituły Gnieźnieńskiej /
gdzie presentował w Kápitułe publicum instrumentū
Coadiutoriae/ na ktorym wspomina Consensum Regis
Sigismundi że gi miał/ y Consensum Regis Henrici.
A data tego instrumentu Septuagesimo quinto. Tam
że na tym instrumencie czyni wzmiankę/ że mu żnin pu-
ścić iuz na te Coadiutoria. ZIE. A przyelaż go tam
Kápituła za Coadiutora? P O S. Jakoż to? ZIE.
Jesi sż tam te słowa: Et Domini Praelati Canonici/
Capitu-

Capitulariter pro Capitulo generali congregati prefatam coadiutoriam acceptarunt / eumque pro vero coadiutore Archiepiscopatus Gnesnen: haberi decreverunt / locumque in Ecclesia dederunt / bo te słowá álbo aequipolentia w tey mierze bywáią. POS. Niemáš tam tego / iedno zgola iż instrumentum coadiutoriae oblatum et ad acta Capituli inscriptum praesentibus etc. ZIE. A Krol dzisieyszy potwierdziłze to. POS. Niemáš tego / á tež mu niepotrzebá było máiac dozwolenie od pierwszych Krolow / á dzisieyszy Pan ná Koronacyey swej generali confirmatione approbowal / wšyskie przywileie / y listy przodkow swych. ZIE. Thák iest iż approbowal / ále dolożono iuri communi non contrariis. POS. A wšák coadiutorie idą podług práwa nášzego / y zá coadiutoria Ksiądz dzisieyszy Krakowski zoštal byl Biskupem Plockim. ZIE. Coadiutorie idą / ále to nie coadiutoria / iedno expectatiwa ná coadiutoria / bo Consens Krol Je^o M. August dal. Futurum / tak że theż y Henrik / á ten boday nie w Par^{is} / gdy inż do Krolestwa Polskiego niemiał nic (y zdanci się / dla iego to tego żyda kryią / że go iedno per tertias personas wspominaią / iż ten Consens publicus Notarius widział / á wam go ná Seymie nie wkázowano) Ale by tež dobrze w Krakowie / tedy to wšysko expectatiwy / bo nie dawáli rem praesentem / ále inż ad rem futuram / takówe wšytki prawem są kássowane / y stillus Cancellariae nie tak niešie / ále pierwey potrzebá / aby Biskup Capitulariter Capitulo approbante et confirmante uczynił Coadiutorá : A potym Krol autoritate sua confirmuie do Pa-

ie do Papieża list / in vñm Nominationis pro Confir-
matione piſze. Czego iſz tu nie widze / coadiutoria albo
prawem zwąć nie moge / ale umbram ſeu imaginem in-
ris et coadiutoriae. Ktemu inż po śmierci króla Augu-
ſta w Staroſtwo Plockie wiáchal y dzierzał ie: coadiu-
toriey tey ſwoiey nigdziey nie rozglaſzał. Coadutoro-
wi quadrabant bardzey beneficia koſcielne á niż Stá-
roſtwo / gdyſz ſna wedle práwa Duchownego wyſtep-
nych nie moze karác / co Staroſta powinien. Wiec o
coadiutoria Arcybiskupſtwá nie mowilo ſie / nietylko
żeby kiedy przedtym miało być práwo Zygmuntá Augu-
ſta wkażane / ktore ſłowy tylko wspominaia. A nakoniec
y ná przeſſłych ſeymtech do tego go od króla Je° M. pu-
blice pronocowano. A Biskupſtwem Poznańſkim otrzy-
mánym w Páryżu po odiáchaniu króla Henryka z Pol-
ſki popiſowaliſmy ſie: y królowi Je° M. wkażowaliſmy
to czego niebyło co wkażowác / iáko to / co było otrzyma-
no przeciwko wáruntkowi Wársaſkiemu / pod obo-
wiáſkiem wćciwoſci Slácheckiey : A wzdam tak bár-
dzo gebe dárliſcie / krzywda / gwałt wielki Práwu ſie
eſtał / iſz cżłek tak zacny praemijs meritorum / et orna-
mentis maiorum ſuorum przeciw Práwu poſpolitemu
zlupion / tak iſz o was Pánowie Poſtowie mowić moze
co o morzu / nie wiedzac ſkad ná nim nawálnoſci po-
wſtaia / y niewiedziec iáko wpadaia / y wolacie / y mil-
cżycie / przyczyñy żadney nie máiać. A zaż nie iáſnieyſze
práwo było wárunk Wársaſki / cnotámi y pocżciwo-
ſciañmi nas wſſech wtwardzony / by ſie było ſzczyrze dzia-
ło: pilniey wam było ſtac przy nim niż penes literas pri-

uatas Ksiedza Vchanskiiego / albo przy piśmie iakimsi
publikaszu iakiegoś nikomu nieznanomego. P O S. Za
kazyby wzdani panie Gospodarzu w domu swym. ZI.
Zal mie bowiem zeymuie / że dla tey niezbedney privati
Rzeczpospolita / iesli Pan Bog nie postrzeze szant skaz
rady wziac musi za tym thakim Seymu rozewaniem.
P O S. A wiec y tym pozwem gwalt sie nie sztal praz
wu pospolitemu : ZIE. Sztal sie gwalt prawnu pos
politemu y pokoiowi wnetrznemu / ale od Pana Czarn
kowskiego / iz mimo prawo Ksiedzu Arcybiskupowi w
ziat szin / y trzyma patrimonium Ecclesiae / do ktorego
sie y szczipieniem / iako mowia / nieprzylozyl iednym. Co
gdyby sie in Repub : bene ordinata dzialo / thakiegoby
miedzy soba nie cierpiono / nierzkać zeby sie zan zastas
wiać miano. P O S. Nie o Pana nam Czarnkowskiego
idzie / ale o prawo pospolite / ktore sie aby na panie Czarn
kowskim lamac mialo niechcemy. ZIE. A tho dzwona
ktoremu prawa lamac / pokoy pospolity wzruszac dozwala
cie / na thym lamac prawa nie dozwalacie : a ono sam
siebie erlegem fecit. A iesli ieszcze pokaze / iz y tho co wy
lamaniem Prawa zowiecie / tho iest / pozwy takowe za
dworem sa wedlug praw y wolności naszych. Izali nie
sluszne turbatores Reip: ci moga być nazwani / ktorzy
privato indulgendo affectui / sprawy Rzeczy: potrzebne
rociwa i y o ziemie vderzyli : P O S. Affect nas żaden
nie wnosi / ale przy prawie pospolitym stojac / vpominali
chmy sie v krola / aby nas przy Prawie zachował. ZIE.
Krol wam żadne° prawa pisane° nie psował / ale sie poz
dług nie° zachował. Wyście sobie iakies prawo malowa
li w glos

li w głowie/ktore° w statucie niemasz/y przy nimeście w
pomie stojac syem do rzeczy ważnych złożony rozerwali.
PO. Jako w Statucie te° niemasz: prawo to w głowie
wmalowaney: Masz Constitucie w domu. ZI. Mam/oto
leżę za stołem. PO. Otoż masz/czytajże sobie Constitucyę
62. anni w Piotrkowie/á druga 67. ZI. Przeczytałem/
ale te obiedwie Constitucie niemowię iedno o tym/aby
nomine fisci niebył ni kt pozowany za dworę ad instanti-
am Instigatoris. A Pána Czarnkowskiego Instigator
pozwał/ non nomine fisci/ sed ex delatione Domini Ar-
chiepiscopi. POS. Jakoby to fiscus á Instigator nie ie-
dná rzecz była. ZIE. Nie iedná bracie/ oto masz Stáz-
tut Quinquagesimi septimi w Warszawie uczyniony/
ktory też oto przeczytaj. POS. Przeczytałem/á coż stąd.
ZIE. Widzisz iż tu Instigatorowi troiakié Akcyę zo-
stawiono/ to iest/ o rzeczy/ albo iako w Łacińskim stoi/
bona/ ossobie/ zwierzchności/ prouentom Króla Je°
M. należacym/ othoż Instigator iesth iako sluga tych
trzech rzeczy. POS. Ale then Statut iest temi posle-
nieyszymi kassowany/bo posteriora derogant prioribus.
ZIE. Takci iest/ iż posteriora derogant prioribus/ kie-
dy o teyże rzeczy samey Prawa mowię. Ale tho rozna
Quinquagesimi septimi Constitucia o troiákich akciach
Instigatorskich mowi/ to iest/ o rzeczy/ ossobie/zwierz-
chności/ prouentom Królewskim należące. A te posle-
dnieysze niemowię iedno o prouenciech. Druga Dellá-
torá tam wspominaię/ paene nan/ á thá o tym oboymu
mistoróka. Sophistiac to wielka co iedno iednemu służy/
chciec to ná wszystkie inße rościagnac. A też miły brá-
cie/ gdy

cie/gdy prawo ktore psuia mianowicie ie wyrażaia/aliz
as/obiedwie mocno zostaię. POS. Al day to/zeby the
Constitutcie nie derogowaly pierwszey/acz ia inaczej ro
zumiem/tedy owā derogowalā Septuagesimi octavi/
gdzie opisuie causi/ktore Tribunalskiemu/ a ktore Kro
lewskiemu sadowi należa/tedy tam niemasz zgola akcy
takowych/coby to ex delatione partis Instigator pozy
wal/tedy iuz owā co ia przywodziś Constitucia/iesth
podniesiona/y czego Krolowi tam nie wyrażono do sa
dow/tego iuz sadzić nie może. ZIE. Takci argumen
tacie w Rzeczypospolitey naszej wiele zlego namnoża.
Iz tego niemasz w Statucie/ergo iuz thego sadzić nie
maia/iałoby tak był Statut perfecte napisan/zeby w
sztyko co iedno przypaść może vpatrzył y opatrzył. Patrz
w tym rozdziale/nie naydziesz tego gdzieby sąd ziemski
miał być pozywan/bo go na Tribunal nie dano/Kro
lowi go też nie zostawiono/ergoby wolni być mieli/quod
quid absurdius? POS. Na tym sie niemył/wkazano
to do Tribunalu. ZIE. Al tedy? POS. O to ab offi
cij. ZIE. Alle Capitaneorum/y wieś te słowa/offi
cium a iudicium iako nasze prawo rozumieia/ze chocia
w Starościu vrzedzie/owemu tylko in querellis/a tes
mu na rocech Grockich miejsce nāznaczaia/tantum ab
est zeby sie to do sadu ziemskiego sciagac miało. POS.
Wiec owo tu/y nūz beda sadzić causi wszystkie ex citati
onibus concitationibus. ZIE. A tym nie dowiedziesz/
bo citationes et concitationes non referuntur/iedno nā
te rzeczy ktore do Tribunalu nāznaczone y ta była mens
legislatorum/bo wielki był spor o te akcy/ktore idę ex
officio/

officio / że tam mieysca mieć niemiaily / y wymazowano
to słowo ex officijs filka kroć na gorze / aż przysadzono
Capit: ratione non factae exequutionis rca. A choć nie
jest iako widzisz wyrażony sąd Siemski / przed sie na Tri
bunale sądowne vrzedniki sadza / y starosy o ledá gra
namen / chociaż non ratione non factae exequutionis
rc. A czemużby też ta Constitucia Krolowi rece bárzey
niżli Tribunalowi zawierac miała. Czemuż theż Krol
Je° M. pozywac niema o te rzeczy ktorych chocia w tej
Constituciey niemasz / ale iednak Krola Je° M. sie do
tikata / albo ossoby / albo zwierzchnosci iego: Jako kiedy
Starosta nieda dziesięciny z uniom Krolowskich / kiedy
go pozwac ma Ksiadz ktoremu dziesięcina sluzy. Nie
na Tribunal / bo tam tego nie podano / nie do Ducho
wnego prawa / bo to zowia drudzy forū incompetens /
iesluby też Krol nie mogl sadzić wedle naszego wykladu /
to Starostowie wolni / moga brac dziesięciny / chocia
do nich prawa niemaią / chocia z nich ani do skarbu Kro
la Je° M. nie respondiā / ani quārti dawaiā / to iednā.
Nuż zaśie / kiedyby kto wrzucił sie Krolowi Je° M. w
podawanie iakiego beneficium / kiedy go pozwac Krol
ma / nie na Tribunal / nie przed sie / bo tego w tym roz
dziale niemasz / ergo iuż wolno będzie każdemu wrzucić
sie w podawanie Krolowskie. A nāszy przodkowie tak
to Statutem obwarowali / że ktoby śmiał iure Cortis
sanico vprosić co / bądź w Krolowskim / bądź w Słā
checkim podaniu / żeby taki był proscibowan e Regno:
Niechcieli (choć byli na ten czas wszyscy Papieżnicy) Pa
pieżowi w prawie swym mieysca najmnieyszego zostā

wie. A wy teraz tym wykładem/práwo to zstrony Kro-
lá Je° M. psuiecie. Ale iż w każdzey Rzeczypospolitey
rządu y sprawiedliwości potrzeba/przeto zwierzchność
postanowiona / y Krolowie dla tego są postanowieni/
aby práwo każdemu czynili / ktorzy iesli kiedy iakiey z-
wierzchności komu wdzielaia / sami sie z ostatká nie go-
loca / ten ktoremu wdzielaia wiecey sobie nad to co mu
wyrażono przywlaszczac nie może / on co wdzielił w os-
statku calo zostawa. A iż Krol polski a primoena Regni
istius institutione miał sady w rektu generaliter w wysz-
kie / do tych ktore ná Tribunal wložyl nie niema / inſze
gdy wzmianki o nich niemaś wcale sobie zachował / y
przeto y Starosty o dziesięciny iako slugi swe sady / y o
podawanie / gdyby kto w iakie beneficium sie wdzielał/
sądzić może. P O S. K rzeczyć to tá twoia disputacia /
ale w ten czasby mieysce miała / gdyby sie o stanowieniu
praw mówić miało. Ale tu inż mieysca niema / gdy sie
inż rzeczy zapunktowaly / y w klubie perwney postano-
wily. Z I E. A iakoż tho zapunktowaly : P O S. Ta
Constitutcia gdzie przedzielono causi / ktore Tribunalos
wi / ktore Krolowi Je° M. sluzą. Z I E. Widze iż za-
wždy to obserwnieś / że pierwey Tribunal a mżli Kro-
lá Je° M. wspominaś / iakoby ten od owego / á nie on
od tego autoritatem bral. Ale zda mi sie żem cie dlugo
trzymał ná rzeczy / bom ci ieszcze nie pokazal / że y w tym
rozdziale o takowe rzeczy Instigatorowi wolno czynić.
Chciałem sie doświadczyć / prawda li to / że tam v was
ná tym Seymie żadne racye by nayslusniejszye mieysca
nie miały / ale widze po tobie / że tak / bo gdy ty / ktoremu
ná tey

na tey sprawie Pána Czarnkowskiego mało należało /
tak vporne stois / iako daletó ci vporowi sluzyli / ktorzy
sie przytacielem pánu Czarnkowskie^o in rebus aduersis
eius iakoby in secundis popisowali / y publice w Posels
stym wászym kole iako mam sprawe opowiadali. POS.
Jużem ci to powiadał / że nam nie o Pána Czarnkow
skiego sło / ale o prawo pospolite. ZIE. Zdobcie iako
chcecie / causa mouens tey sprawy Pan Czarnkowski /
jedność ię publika przyzдобić chcieli. P O S. Wolnoć
iako chceš rozumieć. Ale vkaż mi coś obiecał / że w tym
rozdziale zostawiono władza Instigatorowi w takich
rzeczach. ZIE. Otoż masz / de bonis Regalibus czynić
mamy według Statutu. POS. To o dobrá Krolew
skiego stolu należące / nie o Arcybiskupie czynić. ZIE.
Za Statutu nie pámietasz Quinquagesimi septimi /
ktory troiákie bona Regalia kładzie / 1. persone / 2. prae
eminentiae / 3. prouentibus attributa: oto masz Herbul
tow Statut czytay. POS. Widze. Ale tu o Śninie ál
bo imionách Arcybiskupich przedsię nie. ZIE. Za Ar
cybiskupstwa y Biskupstwa et per consequens ijs annez
ka nie są bona praeeminentiae Regiae: POS. Boże v
choway / abyście te praeeminentia tak rościągac mieli /
teżci dobrá nasze Szlacheckie sunt praeeminentiae Re
giae. Naostatet y osoby nasze. Toby tak tym sposobem
wyciągneliście wszelakie causy / tak z strony imion / iá
to y osob naszych Akcy nasze / za dworem / co z iakimby
wciściem wšzego rycerstwa / z iakim wywrocenim praw /
swobod y wolności naszych bylo / snadnie każdy baczny
rozumieć może. ZIE. Kto a simili rzeczy dowodzi / po
trzeba

trzeba mi tego / aby rzeczy brał sobie równe / iako Łacini
nicy zowią paria paribus: otoż iżes tego chybił / niedziw
że conclusia taka. POS. Jako to? ZIE. Tak / czynisz
równe imioná nasze ślacheckie imionam duchownych /
gdyż są daleko różne / bo ná tamte ma / ná nasze podawa-
nia niema / y są ty bona Jurispatronatus Regij / ktorez
go nasze imioná nie znáią. P O S. Widze że mie kłębem
chcesz vmotác / mieśsz dignitates cum bonis : othoż ia
tobie tak dziele / iż krol Je° M. ma w podawaniu swym
Arcybiskupstwo / ale dobr niema / bo te są patrimonium
Ecclesiae. Otoż o Arcybiskupie dobrá nie może niśt po-
zywać iedno do Siemstwa / á tam stąd ná Tribunal / y
dla tegoć Pánowie Duchowni pares swe máią. ZIE.
Al o Arcybiskupstwo kiedyby mu sie w nie kto wrzucił /
dokądby pozywać miał? POS. Niewiem gdzie indziej
iedno do krolá. ZIE. Tuszá domá / gdy thedy ksiądz
Arcybiskup pozwał Pána Czarnkowskiego / iż sie on co-
adiutorem Arcybiskupstwa Gnieznienskiego czyni / y w-
zględem tey swey coadiutoriey żnin iemu occupował /
tedy go dobrze do Krolá pozwał. P O S. Pozew nie
tak / ale simpliciter pro occupatione bonorum żnin. ZI.
Alboć mnie o inszym powiadał kolega wász co dziś ode
mnie odiachał : zostawiłci mi y dekretu Krolowskiego
copię / przeczytay. POS. Widze że teraz nafierowano
tą declaracyą / ale ná pozwie tego niebyło. ZI. Wszak
mily brácie wolno każdemu pozew swoy declarowác / y
powinien / gdyby stroná albo nie rozumiała / albo in-
czej wykládała. POS. Tak iest. ZIE. Otoż iż ná po-
zwie położono / tu vero in contrarium ac praecudicium
iuris no-

iuris nostrae praeminentiae insolito quodam exemplo
imo a iure communi exorbitante modo ac. thedy aktor
deklarował exorbitantem istum modum / thak / is Pan
Czarnkowski vsirpnie sobie coadiutoria iakas na Arcy
biskupstwo Gnieznienskie / przeciw prawu krola Je° M.
ktoremu w podawaniu takich dignitates sluzy / o ktorey
coadiutoriey y na Seymikach bywalo dosyc od niego
mowy / y tam o tho miedzy wami P. Poslami z nia sie
popisowal / y przed krolestem Je° M. przypominal / y w
zgledem tey coadiutoriey Znini ze wszystkimi maitno-
sciami occupowal. POS. Ale damna oszacowano / o
ktore krol Je° M. sadzic nie moze. ZIE. A wszak tess
decretem Krol Je° M. temu dogodzil / ze coadiutoria
cassowawszy / o Znini y o szkody odestal do Siemstwa.
POS. Wiedzielichmy zec taki decret mial byc / boc nam
ieszcze na wstepie tey sprawy / o nim powiadal od krola
Je° M. Pan Kanclerz. ZIE. A czemużescie na thym
nieprzestali / gdyżescie iasnie to baczyli / ze w tym prawu
sie vblizyc nie niemialo. POS. Nie baczylichmy my te-
go / y owsem widzielichmy / ze nam fundamenta liber-
tatum nostrarum / y przywileie wsysthkie sie lamaly.
Naprzod / nemine captivabimus nec bona adimemus /
nisi prius fuerit nobis in iudicio Baronum condemna-
tus / a to o to sam krol aktorem / samze sedzim. Druga /
Nihil novi statuemus sine consensu Consiliariorum ac
Nuntiorum terrestrium / a thu o tho temi pozwoy nowe
sie rzeczy na stan Szlachecki wciagna / za samym tylko
pozwoem Instigatorskim / bo gdy nan Krolowski decret
zaydzie / iusz prawo. ZIE. Dziwnie sie zescie nie przy-
lozyli y

łożyli y owego trzeciego fundamentu. Iż nam extra fir-
mes regni militantibus / po pięci grzywnien super hastā
Krol powinien dać. POS. A żartujeszże: ZIE. Nie
żartuję/ iako ten trzeci do tey sprawy niakāsta nie należy/
tak y owe dwa pierwsze. Bo co wspominaś iudicium
Baronū/ żeby tak rozumieć chciał/ żeby sam Krol swych
rzeczy sądzić niemiał. Ja w Polsce inakšzego nie wiem/
iedno iaki jest przy Krolu Je° III. y przeto pisał: coram
nobis et Consiliarijs nostris/ y pares curiae nieznamy/
chybā z Książęty Lennemi/ znami y dawno tak postępo-
wano/ y w tymże rozdziale tribunalskim dawa sie moc
Krolowi sądzić pro bonis Regalibus. Jużechmy daw-
no dali w lew temu przywileiowi/ iesliby ij tak rozumieć
miano. Aleć ia ij tak rozumiem iako go dawno rozumia-
no / że to simpliciter uczyniono / aby ani z innon / ani z
maietności niebył spisany/ ażby prawem przekonany. Ale
choćaby y tak in eo sensu był/ iakoś go ty przywiodł/ tes-
dy przedsięby tu mieysca niemiał / bo thu non Rex adē-
mit/ sed Archiepiscopus suum vendicat. A wtory zaśie
fundament tam mieysce ma/ gdy co nowego do Rzeczy-
pospolitey prowadzą / nie tam gdy dawnego używają.
Jakoś to dawne prawo/ że Instigator pozywać mogł/
com iusz przedtym pokazał. POS. Takci y Krol Je° III.
rozumiał iako ty powiadaś/ y te wszystkie wywody brał
za sobą albo za Instigatorem swym. ZIE. A pánowie
iako też o tym rozumieli / albosćie sie ich niedośladali.
POS. A coś pánowie / iako pánowie / za Krolem wszy-
scy okrom kilku. Ale Boże day kiedy pospolite ruszenie /
żebychmy te zdrajce y pochlebce wybili. ZIE. Boże te-
go nie day/

go nieday / by kiedy do tego przyść miało / inżby to pew-
ny wypadek wasz był / niewspominam tego co by to za za-
mieśanie przyniosło / y niebespieczeństwo bie wodze y
Hetmany swe / a ono nieprzyiaciel z szablą dobytą nad-
szył twoją sfor: to iedno wspomnie / wybawszy te pány
co ie to pochlebcami / zdraycami zowiecie / cośbyście bez
rady czynili? P O S. Nato miejsce obralibychmy z po-
srzodku siebie ludzie dobre / bogoboynę / Rzeczpospolita
milniące / ktorzyby na tym miejscu zasiadwszy / za dobre
Rzeczpospolitey / za prawa / przywileie / y wolności na-
še sie zastawiali / ktorzyby nō ad palatum Krolowi Je^o
III. ale według potrzeby Rzeczpospolitey w radzie mo-
wili y radzili. A dopieroby Rzeczpospolita naša zatwi-
tnela / gdyby do takich cnot ktore w Krolu Je^o III. Pan
Bog znacznie pokazać raczył / rada cnotliwa y pobożna
przystąpiła. Contenci by ludzie ze wszystkich rad byli /
y zdami sie rzeczy na Seymach lącnieyby sie odprawo-
wały / a moge rzec / slyby iako po sznurze / gdyby wszyscy
rad y starania swych kres nie inży iedno Rzeczpospoli-
ta zamierzali. ZIE. Jac tak rozumiem / że ci ktorzy
teraz te miejsca zasiedli / nie co inżego iedno to coś po-
mienil przed sie biorą. P O S. By brali / nie takbychmy
sie na nie wskazywali / należlibychmy lepsze miedzy soba.
ZIE. Powiemci co sie też bylo raz trąfiko w iednym
mieście w takieyże mierze. P O S. Rad bede sluchal. ZI.
Capua czasow onego Pánstwa Rzymskiego bylo we
Włoszech miasto wielkie / y zacne / y możne / ktore też
Rzeczpospolita swa / na kształt Rzeczyp: Rzymskiej spó-
rowalo / w tym mieście byli czaśu iednego miedzy rada

y pospolitym człowiekiem / wielkie niesnaski y rosterki /
za ktorem do takiego zawasnienia bylo przyšlo / że co
dzien stepnym boiem na rynku vderzyć w sie mieli. Pa-
curius praetor człek wielkiego rozumu / chcąc zabieżyć
temu zlemu / taką wziął przed sie radę: Wezwał iedne-
go dnia do Rady Senatorow / y tak w to pogodził / że
sie wszyscy zeszli: przelożywszy im co prze zdrowie Rzecz-
ypospolitey y vsmierzenie niesnasek onych uczynić v-
myślił / w iedney ie izbie albo komorze zamknął / y ludem
zbroynym wkolo Ratusz osadził. Gminu potym pospo-
lite^o na rynek wezwawszy y milczenie uczyniwszy / rzecz
taką uczynił do niego. Czegoście dawno požądali pań-
owie bracia / abyście byli radę złą y niepobożną / ktora za
pożytkiem tylko swym idzie / pokarali / to wam Pan Bog
teraz za sprawę moia podawa / iż ani ich po domach
ktore slugami y powinnoimi dobrze osadzili szukać / ani
krwio niewinney rozlewając / z nich sie zemścić możecie.
A tak zemścić / iż iaką śmiercią zachcecie każdego stracić
będziecie mogli. Nam uisz zamknięte na Ratuszu wszy-
stkie / osadzilem widzicie / iedno potrzeba abyście w tym
sobie statecznie poczynali / nie z zgielkiem ani furia. Po
iednemu kaze wywodzić na rynek / y na iaką śmierć za-
służył / na taką za decretem waszym poydzie. Ale tak sie
potrzeba mścić / y gniewu wodze popuszcząc / iakobyście
przed wszystkim zdrowie Rzeczypo: na baczeniu mieli.
Tak ia rozumiem / iż zle sprawy senatorow naszych nie
podobaly sie wam / y te pokarac podobno / nie zgola z
gruntu wyłorzenie radę / y bez niej być pragniecie. Bo
albo krola czego sie wspominać niegodzi / albo co w wol-
nych Rzecz-

nych Rzeczach po: sie zachowa senat mieć musiecie. A tak
dwie rzeczy thu zaraz uczynić macie: iedne / rade stary
wygubic: druga / nowa na to miejsce postanowić. Miał
nować tedy po iednemu y wywodzić na plac każe / co się
wam będzie zdało tho się mu stanie. Ale pierwey niżli
gardło da na iego miejsce inszego senatora dobrego y
cnotliwego obrac macie. Za tym vsiadł pro Tribunali/
y na ktorego senatora los padł wywieść go kazal: Sko-
ro go na rurek włożano / krzykneli wszyscy / zły niecnotli-
wy człowiek / zdrayca R. P. godzien aby go czwiertowa-
no. Za tym Pacurius: Już widze co za decret ten od-
nosi / iako zły a niecnotliwy niegodzien miejsca w Ra-
dzie. Obierzcieś na iego miejsce inszego dobrego. Smil-
kneli się wszyscy / ieden na drugiego pogledać ieli / niemając
żadnego na tho miejsce lepszego. A gdy ieden wstyd
odrzuciwszy mianował iedne / ieszcze większym zgilektem
wszyscy krzykneli: ieden zdrayca / drugi łacomcem / lich-
wiarzem go daleko gorszym a niżli ten co na śmierć osą-
dzony / nazywając. Gdy drugiego y trzeciego senatora
onym porządkiem wywiedziono / ieszcze większy huk /
większa niezgoda była. Obaczywszy się lud on popospolity /
iż na lepsze między sobą wzdobyć się nie mogli / już tak
one dawne Senatory zostawili / gorszych się obawia-
jąc z nowych. Takżecby y v nas bracie moy mily było /
wychoway Boże tego Panow Rad wybicia / niewiem
skądbychmy lepsze wziąć mieli. Aniyolow nam Pan Bog
z nieba nie posle / z pośredku siebie obierając / nie będą
mający iedno iakowi domá byli. A ci co teraz siedzą w
Radzie / bracia naszymy są / znami wychowani y wychowa-
ni / mogli-

ni / mogliście na ich radzie przedstawć : y wielkac tho v
mnie co mi powiadaś / y co mnie w tym rozumieniu o-
kolo thych pozwow wiecey vtwierdza / á was wiecey
hanbic będzie / żeście sie wy tak rpornie zdaniu zgodne-
mu panow przeciwiáli. POS. Nie dziwny sie / boch-
my przy prawie pospolitym stali. ZIE. A owi przy
czym / wśak też słyże wam prawo vřázowali / y Con-
stitucie ktorem ia wspominai : Czyli to tak ma byc / co
pan Posel chocia z głowy swey / chocia gwoli sobie albo
komu mowi / to prawo pospolite. A co panowie Rady
by dobrze szczere słowa Statutowe mowali / to nie iest
prawo pospolite. A ono wždyby mieli miec co przed wá
mi / bo na vrzedy przyśięgái swe. POS. Chociam nie
przyśięgl / przedsiem ia tak dobry iako y pan / *Lingua
licet non iuravit / mentem tamen obstrictam Reipub-
teneo.* ZIE. *To quam facile affirmatur tam facile
negatur / y w prawie wielka roznoś / kto zá przyśięga-
kto bez przyśięgi co twierdzi : Czytay Statut / citato
simpliciter negante actore autem probare volente / is
actor ad probandum admittitur.* Wielka rzecz iest przy-
sięga / y przeto nietylko krześcíanscy / ale y oni poganscy
legislatorowie / nie mieli litibus inšzego iedno iurament-
tum konca rczynić. A tak brácie miły niemiecy mi zále-
wieceyć o tym rozumieniu / ktory do radney sprawy przy-
siężney przystępić / á niźli o thym / ktoremu sie wolno
nachylić na ktora strone chce. POS. Sumnieniem mo-
im trudno kto řasować albo ono posędzić ma / gdyś y
sam człek swe^o nie iest świadom / Pan Bog to sam zna.
ZIE. Takci iest / ale sie ia temu dziwuię / że tam ná-
tym Sępa

tym Seymie conscientia nabárdzey nárabiono / á iáko
by ná nayperwnieyszym dowodzie rzeczy stánowiono /
gdyś iáko sam powiádaś y sámemu człeku zakryta iest.
POS. Rozumiem o kim tho rzecz / ále możesz mi wie-
rzyć / że to dobry człek / nie goni ten niczegoś / przestawa
ná swym / zgola powiádaiąc modestissimus / mortuus
mundo / y visie od Boga miewa. ZIE. Wielkie to rze-
czy o thym człeku powiádaś / o którym sie ia pytać nie-
chce. Ale skąd to náń wiesz / iś taki iest / znaś go dobrze?
POS. Znam / bom sie go nasluchal ná tym Seymie.
ZIE. Albo był posłem? POS. Był y tenże sie naywie-
cey o te pozwy zastáwiał / tak / że mu po kilka albo po kil-
kanaście kroć malo do kordow z drugimi nieprzycho-
dziło. ZIE. Nowy mi iakis świat y nowe niebo po-
wiádaś / gdzie vis et patientia / ira et modestia w iedney
sforze stawiaiz? A ono Menander nápisal / promptua-
rium omnium virtutum modestia / y Páwel ś. mowi:
Crucifixus sum mundo et mihi mundus. Jurgia / con-
tentiones non sunt crede mihi hominis / spirituałem il-
lam et celestem vitam aemulantis / sed secundum car-
nem et mundum ambulantis / y przeto sie o visiách nie
pytam. A tak bracie mily wracaizc sie do swego / dzi-
wno mnie temu / żeście ná zdanie Ich M. Pánow Rad
nie przestali / zwlaszcza że tam nie o krolewska rzecz ślo /
ále o Ksiedza Arcybiskupa. POS. Szło y o Krolew-
ska. ZIE. W czym? POS. Chcielichmy aby nietyl-
ko pozwy / ále y processy / to iest / decreta krolewskie zá-
takiemi pozwami wezynione / decretum generalnym byly
smiesione. ZIE. Albo iusz byly decreta iakie? POS.
Byly.

Były. ZIE. Przeciw komu? POS. Przeciwże Pa-
nu Czarnkowskemu/ skazano mu było procedere / y w-
ziął się ad munimenta. ZIE. A czemuś brał ad mu-
nimenta gdy mu skazano było procedere nō respondere /
mógł ieszcze y inszych excepciy był używać/ wiec w co się
on sam wdał/ to cum indignitate principis wzrussen im
decretow / na ktorych tak wiele należy poprawować.
Dalekoście się panowie Posłowie byli zagonili/ pozwy
iako pozwy / ale decreta pāńskie kthore sa sacrosancta
chcieć wzruszać/ nic inszego to nie jest/ iedno dignitatem
Regis/ qua et salus totius Reipub: continetur/ et apud
exteros autoritas retinetur / conuellere et labefactare:
furor iaktis et nemesis iaktas między wami pānowała /
nie rozum ani baczenie. Niedziw tedy iż panowie radni
przysrzegali dignitatem regiam/ bo nie tak wiele zlego
chochy kto był incompetentem pozwan za dworem / y o-
sadzom/ prość może in Reipub: iako labefactata regis di-
gnitate illataque regi contumelia. A dla Boga/ między
wami niebyłże żaden coby też temu na odpor był. POS.
Byli ludzie wielkiego baczenia/ ale ich persuasie mieyscā
nie miały. ZI. Tak pospolicie bywa/ gdy Pan Bog kto-
re krolestwo skārac chce/ albo odbiera radę/ albo mieyscā
iey v ludzi niedawā: tak v Troianow Cassandri / tak v
Achabā krola Żydowskiego Hieremiaszowe prorocstwa
y rady mieyscā nie miały / y marnie też zgineli. Alza me-
dia nie podawano iakobyście byli w takie skānki z kro-
lem Je° M. nie wchodzili/ ktorych się zawnse szzedz rā-
dziłbym/ bo virtus Regis virtus Leonis/ y nigdy takō-
we sprawy in Reipubli: nie dobrego meczynily. POS.
Podawał

Podawał sam Krol Je° III. dwie media/żebych deputa-
ti na te wszystkie pozwy dali z poselskiego iako z gornego
kola/y ktoreby pozwy należono incompetentes/aby de-
cretá zaraz czynili/ a Constitucią uczynić srozsza tak na
delatora iako y na Instigatora. Druga/ wszystkie a w-
szystkie takie pozwy limitować do drugiego Seymu/ a
te roznice ktora sie była y pozwy zadworne wniosła/
na Seymikach rycerstwu/ poniewaz o tych Constitu-
ciach rozne są rozumienia opowiedzieć. A na drugim
Seymie/ to na co sie wszystkie Woiewodztwa zgodzą/
na to wszystko pozwoić obiecowal. A nawet Ksiądz
Arcybiskup niechcąc sprawą swą Rzeczypo: spraw há-
mować/ chciał te krzywde swoje Rzeczypo: darować/ y
pozwu odstąpić. ZIE. Bą slyszalem od Colegi twe-
go/ żeście sami Krola Je° III. prosili/ aby był z rady wy-
sádzil Deputaty na reuizyá tych pozwow/ chcąc też z ko-
ła swego poselskiego wystawić/ wiec co do gládkie° po-
stepku należy odmienić niezdá sie być niestáteczność/ a
co do rozsprocia tak wielkich y ważnych spraw Rzeczypo:
zaczéło sie było/ tego zaniechác zdáło sie niestáteczność.
Dosc to słusne media podawał Krol Je° III. a czemu-
żście nie przyzwolili? P O S. Dla tego/ iż Actia the
Księdza Arcybiskupa z panem Czarnkowskim excipo-
wać chciał/ mieniac iż na thym należy wiele Rzeczypo:
aby koniec co nayrychley wzięła/ aby sie vchoway Boże
w interregnum z stółką niespychali/ coby wielkie zamie-
szenie y rozervanie w Rzeczypo:spolitey uczynić mogło/
gdyby iedni przy thym/ drudzy przy owym zostawali.
ZIE. Przysztalo to teraz opátrzyć Krolowi Je° III. iá-

to themu ktory wśhelakie myśli swe ku dobruemu R. P.
obraca / przystało Ksiedza Arcybiskupa w spokoie / iako
tego ktory zasiadł to miejsce ex donatione ipsius / iako
gdyby tobie albo Woiewodctwo albo Starostwo dal
iaki / a drugiby tym sie pisal / albo za tego miał: ktoby
inşy iedno Krol Je° III. tobie wydzwignac był powi-
nien? A tak nieprawicie nam braciey swey P. Poslo-
wie / isz wy k woli priuacie P. Czarnkowskiego (boście
sie w tym wydali) żeście media od Krola Je° III. po-
dawanych nie przyieli / y do they wolności od zadwor-
nych pozwow / ktorey to taka potrzebe wielka być rozu-
miecie / nogi iako mowia nie wlożyli / iedno dla tego że
pana Czarnkowskiego excipowano. Odbieżeliście rze-
czy potrzebnych. Ale snadź tym co panu Czarnkowskie-
mu służyły / sło o dalszy postepet z krolew o prawa ksie-
żny Brunszwickiey / bo iednego przywileiu na dziesięć
tysięcy nieoddał. P O S. Obawialiśmy sie tego aby-
chmy forum thym pozwom nie approbowali limitacya
ta / albo wzitawaniem oto tym. Z I E. Captiones sunt
istae et ambages / causas procurantium non virorum
negotia Reipub: tractantium / choćście niechcieli przy-
znac / przed sie in eodem statu te pozwy zostały / a czy-
meście dubietatem tych constitucyy zmiesć czasu swego
mogli / toście opuścili. P O S. A czemu nam decretu ge-
neralnego dac niechcial? Z I E. Przeto że mu sie tho
niegodziło / bo iudex decretum nie czyni / nisi causa prius
cognita / a wyscie go wiedli aby tho on uczynił / bedac
nawwyższym sedzim / czego sie najmnieyszemu uczynić
niegodzi. P O S. A czemuż niebośczył Krol uczynił?
Z I E. Inak

ZIE. Inakżsa była w on czas sprawa / naganialiście so-
bie / a on wam / a wy iemu kwoli constitucie pisali / przeto
te słowa ważyły / daley nie postacie / hic sisto gradum.
Ale ten nie szuka nic swego / o nasze sie dobre nie o swe
stara / na slawie tylko przestawiając / ktora iż mu Pan
Bog dać raczył / niechcialby ij kwoli dymom iakim po-
mazac. Ma y na sumnienie swe iako pan bogoboyny ba-
czenie / widzi zeby tym decretum Ksieze dziesieciny po-
dobrach krolewskich zginely. Widzi zeby y podawanie
dignitatum ktore poprzyściagl in suis metis conserva-
re / Jako Statut Jagielow in Jedl. mowi / W niebe-
spieczestwo sie przywiodlo / przeto niechcial na wor
pозwоw iedno na każdy zosobna decret czynić. Wiec za-
sie y tho dziwna / za decreta Tribunalne zastawialiście
sie a słusznie / a krolewskie wzruszac chcieliście. A ono
decreta Tribunalskie / nieinaczej iedno iako Krolewskie
maja być powazane. A iesli tym ruszac sie kazecie / pe-
wnieć y owy pomyślac sie musza. POS. Bylac y o tych
mowa. ZIE. Co za mowa? POS. Byl pozew ieden
taki na Syem gdzie pozwano ad cassandum decretum
Tribunalis. ZI. A cosz za przyczynie kladl przecz miał
być cassowan. POS. Powiedanoć nam y czytano po-
zew / alechmy niechcieli sie pytac o tym / iedno stojac mo-
cno przy prawie pospolitym prośilichmy / aby ten y ta-
kowe pozwy byly decreta generali cassowane. ZIE. A
Krol Je^o M. co na to odpowiedzial? POS. Krol Je^o
M. dal nam iasnie znac / iż decreta Tribunalskie chce
mieć y ma v siebie iako swiete / y niechce ich niwczynym
naruszac. Ale pozwy ktorekolwiek y o cokolwiek do nie-

go przychodzi/ nie może inaczey/ iedno cognitione prae-
cedente odprawować/ alechmy na tym przestać niechcie-
li. ZIE. Musiał ten pozew mieć potężniejszy szampie-
rze/ a niżli na drugich seymach takowe miowały. POS.
Nie była nigdy iako stoi y Tribunal taka sprawa/ gdzie-
by o decrecie Tribunaliskim disputować iesli dobry albo
zły miano. Z I. Jaciem na Seymie nie bywał/ ale iesli
dobrze pomnie co tu v nas powiádano/ że na przeszłym
Seymie decret przeciw panu Krasickiemu obożnemu
Tribunaliski nogami poszedł wzgóre. Bá y pána Rádzi-
minskiego starosty Litwskiego sprawę iusz in contuma-
ciam na Tribunale odprawioną/ in integrum restituo-
wano constitucione. Iusz zaśie o dziesięciny ślacheckie
decreta Tribunaliskie przeciw ich tak mocnemu wtwier-
dzeniu do drugiego Seymu suspendowano. P O S. O
pána Krasickiego sprawie niewiem / ale o tych posled-
nich vniem dąć sprawę. O dziesięciny dla tego suspen-
dowano / iż tam terminum stante suspensione ad com-
positionem niemiály. A causa Pána Rádziminskiego
przeto iest wrocona/ iż pod ten czas byl in negotio Rei-
pub: bo byl szafarzem y poslem. Z I E. Przyczyny zda-
mi się słuszne / ale radbym wiedział/ co też to za pozew
był/ y co za przyczyny kładziono/ bo ślad dopiro rozsadek
ymiałbym dąć/ iesli słusznie albo niesłusznie o nim cogni-
tia być miała. P O S. Długo cie niechce bawic parcent-
do nominibus insignium familiarum/ pozwano ad cas-
sandum decretum seu processum Tribunalis/ przeto iż
tamtá causa temu sądowi nienależála / bo thá sprawa
mála być sądzoną prawem Litewskim/ do ktorego Try-
bunal

bunał Litewski nic niema / y pokazowano o tym decret
Krola nieboszczyka Augusta. ZIE. Wiec slusna rzecz
aby bylo pirwey uznano / iesli ta cauza do tego sadu al-
bo nie / nalezala. POS. Nie o te nam cause szlo / ale szlo
o Tribunal / bo gdzieby sie dopuscilo raz o ten go decret
posadzac / wszystkieby decreta musialy wstawac. ZIE.
Niewidze by to niebezpieienstwo szlo za thym / ze o ie-
dnym albo dwu decretach cognitia bedzie / y tho nie o
tym iesli dobrze albo zle skazano / ale iesli thamtá cauza
forum miala / zeby insz tym powaga sadu Tribunalskie-
go watic sie miala. A iako to zla / zeby sie Tribunalskie
decreta cosac nazad mialy / y tak y tho niedobra / gdyby
ten Trybunał wszystkie a wszystkie Alcey / chocia iemu
niepodlegly / w sie iako w matnia zagarnal: iakosz nay-
dzie tego po wielkiey czesci / isz sadza de omni scibili / ie-
dno smiey pozwac. A rzecz pewna / zadna droga nie jest
pewnieysza na skazanie iego / iako gdy on sam wyciagac
bedzie nazbyt wladza swoje. Summis enim nega-
tum est stare diu. W pomiernosci scierpia ludzie / ale
nimiam illam quam sibi vendicant potentiam niescier-
pia / za czem wpadeł iego. Ale to v mnie dziwne / zesctie
sobie przeciwne rzeczy mowili : Decreta sye niechay nie-
ruskaja / a zasie / decreta niechay wstawaja. POS. In-
sza to co sye mowilo o Krolewskim / bo tam pan Czarn-
kowski forum niemial. ZIE. A tu tesz ta causa pod Li-
tewskie prawo raz Krolewskim Dekretem podana / nie-
miala na Trybunale Lubelskim forum. P O. Mychmy
wpatrowali w they mierze commoda et incommoda li-
bertatis publicae. A isz te nam tak pokazowali / ze y krole-
wski

wskiego decretu ruszyć z miejsca / y Trybunałski w całe
zachować się miał. Przeto się mówiło według potrze-
by. **ZI.** In causis iudicialibus / niema ta questio miej-
sca / an expediat tam tylko sędzia patrzeć powinien / quid
iuris. A przeto pisano powiada / Pauperi non miserebe-
ris in iudicio: chocia na inszym miejscu miłosierdzie za-
leca wielce. Sędzia bowiem / nie co inszego brać przed
się ma / iedno regulam equitatis / kthora przy ktoreykol-
wiek stronie zostawa / przytym y decret swoy sędzia zo-
stawić ma: by też dobrze vbogi od zimna albo od głodu
za onym decretem vmrzeć miał. **POS.** Dziwne nam iak-
ież paradorą powiadaś. Ale gdyć tak pan Bog dal ba-
czenie y biegłość rzeczy / przecz postem niebywaś? **ZIE.**
Bywałem czasow swych / ale w ten czas miło bywaćby-
ło postem / y młody człek miał się czego nauczyć / gdy ro-
zum z rozumem / wywod z wywodem / rzecz z rzeczą się
zcierala. Ale teraz moy mily bracie wpor albo raczy w-
ścielka iakas furyia wszystko opanowala: iako człeku ba-
cznemu / spokojnemu / Rzeczypospolitey służyć się ma ch-
cieć? A za to nie haniebna / nie sromotna rzecz naszemu
narodowi / z Seymu się roziaćhać nic nie sprawiwszy?
A rzeczy tak ważnych / potrzebnych / na kthorych nietylko
sława ale y zdrowie Rz. Po. zawisło / odbieżeć? **POS.**
Wielkie tho rzeczy / ktoreć były proponowane / ale wol-
ność pospolita nadewszystko wielksza: kthora gdy się wz-
ruszać pocźnie / wzruszyć się wszystkie rzeczy / ktorem
Rz. Pos. nasza stoi musza / frustra autem sunt arma foris /
nisi sit consilium domi. Nic nam po nabrywaniu prowint-
cyy nowych / nic po rozszerzaniu państw / gdybychmy do-
mą w

ma wolności tey/ktorey naszym przodkowie krwią swo-
ią dostali / wymie iaką cierpieć mieli. A nawetci powia-
dam/lzey nam od Tatarzyną skłode/lzey y więzienie cier-
piechy przyszło / a niżli żeby nam pan nasz wolności praz-
wá/przywileie/lamać miał: ktoregochmy my dobrowol-
nie sobie za paná obrali/ y na stolicy krolewskiej dla tego
posadzili/ aby nam praw/ swobod/ y wolności naszych
był strożem/co nam wszystko poprzysiągl. A gdyby nam
wszystke przysięge złamał swoje/coby nam iusż zostało:
o czymbyśmy zwatpieć nie musieli: Fundament wszyst-
kich wolności naszych Jurament krolewski: gdy się fun-
dament ruszy/ściány wszystkie złoby swey/wyskoczyć mu-
szą. **Z I E.** Widze że v was co około Poznania albo Ka-
liszá mieszkacie/Tatarzyn lekki nieprzyjaciół o którym le-
dwie slychacie/widac sye go wam niestrąfi: Chyba gdy
ktoremu waszemu panu pan Ruski ktory w masztalerze
ktorego daruje: wiec mniemacie/by tak łaskawi byli gdy
wtargną w ziemię/iako gdy walachá cudzi. Zsrymárcz-
cie się iedno panowie Polacy z pány Ruskiemi ymiony /
choćia tam lepsze grunty / záłoże się/ żebyście dawności
ziemskiej niedali przeciw sobie zatrzymać: odsrymárczy-
libyście się boday nie za rok/ y zprzydatkiem. A weyżrza-
wszy/á ono poddani twoi/albo brat/albo syn/albo żoná/
albo córka wreku tatarskich piśczy/rzeklibys pewnie po-
słowi swemu / boday się zabít swárzył o Causas Sisy/
pilnieysza było radzić o thym/ iakobyśmy ia z majątnością
swoią nie zginal/ iakoby żoneczka/ dziatki moje mile/ w
niewola pogańskiej niebyły pobrane. To cobyście wy ná
ten czas mówili / teraz przeciw wam ludzie oni eni / a
bracia

bracia naszymy Rusnacy / Podolanie / Wołyńcy / Kiowiąnie
mowia / do ktorych sie Tatarzyn wielka gotnie mocą.
Wielkać jest rzecz bracie miły wolność / ale pospolitą / nie
tą / co iednemu tylko kładowi dogadza / aby pana Czarna
Kowstkieg rzeczy przestrzeżono. Odbieżeć wrot takowych
y nieprzyiacielowi prawie iakoby w moc podać. Do wol
ności tho należy / aby mie Instigator leda o co nie pozy
wał. Ale widzimi sie / y to wiecey / aby mie Tatarzyn / al
bo brata mego nie wiazal / abym prowinciey zacney / prze
ktoram majątności nátrácił / krwie swey poczętwey wy
toczył niemáło / prze ktorą cnego rycerstwa Polskiego y
Litewskiego narodu tak wiele poległo / mármie nieupus
cił / y sławy zaraz w rzeczách rycerskich mármiey nie vtrá
cił. Do wolności widzi mi siey to należało / iakoby Rz.
Pos. naszą tą niezgodą wnetrzną do oblania sie krwia
własną / iako insze narody przyszly / nie przyszła. Al wy mi
li strożowie wolności naszych / iako to pełną gębą wszyt
ko mowicie / dla biednego za dworem pozwu / ktorym ie
dno ieden / y to ten co syená cndze byl rzucił / byl pozwan /
a pozwan podlug práwa / y Podolskich / y Ruskich / Kio
wskich / Wołyńskich kráior w wielkim niebespieczeń
stwie odbiezeliscie / y Inflánczká ziemié o ziemiescie v
derzyl / niedbając że ná nie Szwed czua / niedbając że
od swych własnych obywatelów niebespieczna. Wy zgo
dey domowy pokoy / iako iakie nieprzyiaciele ile w was
było z Polstisćie wygnali. Wy / mowie / wolności na
szej strożowie / to ná czym wolność wssyskka záwisła to
ście porzucili / a za frásłki sie ieli / ktore by dobrze zácho
dziły w wolność naszą tak wiele złe° vczynić nam nie mo
gly / y

gły / y do tego / ná przyšłym Seymie wšyškoby ſie by-
ło nápráwilo. A oni mądrzy ludźie in deliberationibus /
tym rzeczom kthorym wiecey niebiespieczności roſcie
mieyſce dáią / á wy opań. Pátrzciefz ieſliſcie nam práwi /
á iáko wam dziekowác mamy. POS. Juſzci muſze z to-
bą aperte iſć y wšytko iáko ſie działo powiedzieć. Reſ-
ci była inſtructa domi / y z tym przyiácháły niſktore Wo-
iewodztwa / aby z tego Seymu nic nie było / thákowe
tám ártykuły było nápiſano / wiec ſie zá náſz ártykuł
Wielgopolski wieli / aby z ſiebie inuidią znieſli. Chcieli-
chmy potym dawſzy temu ártykułowi poľoy mowić o
inſzych rzeczách / ále juſz ſie ták były kółá rozbiegály / iże-
chmy ich iáko z góry záchánowác nie mogli. ZIE. A
Pánowie Poſlowie Litewſcy coſz czynili / pomagáliſz
wam tego albo nie / gdyſz ich to nie záchodziło. P O S.
Pánowie Litewſcy mieli ſwoie właſną ktorey ſolgowa-
li / to ieſt / ná przeſłym Seymie pozwolono im wczynić
correctory processus iudiciarij / á oni wczynili correctu-
ram wšyſkiego Statutu / y ták correcture / ktoraby
ſtan Duchowny práwie zniſzczyła / y dobrá ſtołu krole-
wſkiego wciſnела / wiec że im iá poczęto było burzyć / y o-
ni captando benivolentiam pomagáli nam wſzego. W-
baczyli ſie potym że nie dobrze / ieſli o Inſlánczą ziemię
poſtánowienie nie będzie. Chcieli theſz známi rádzić o
tym / ále náſzy obrażeni / że otrzymác nic nie mogli / Kro-
lá pożegnáli. ZIE. A wšyſcyſz pánowie Poſlowie ná
to żegnánie przyzwolili. P O S. Było ich niemáło / á
mámi prawde powiedzieć máło nie polowicá / kthorzy
ſie przy tym żegnániu opowiedáli / że ſpraw Rzeczypo-
niechcie-

niechcieliby odbieżeć / y z żalością tego rozzerwania / prze-
ktore nic sie inż postanowić nie może / używali. ZIE.
A iakoż to Krol Je° M. przyiał albo Pánowie : POS.
Krol Je° M. z wielką żalością / między pány rozmaite
były ánimusze. Jedni te státeczność násze chwalili / dru-
dzy sfántu tego R.p. żalowali. ZIE. Dziwna to tam
iakoś trágedyá bylá / kthorey każdy z żalością używáć
musi. Bo te varietates opinionum są bázro škodliwe
Rzeczypo : Stąd bowiem rosta contentiones / ex con-
tentionibus factiones / ex factionibus studia partium /
ex studijs partium seditiones / ex his bellum intestinum /
certissimus rerum publicarum interitus. Ale možnali
rzecz / rádbym wiedział ktore Woiewodztwá cum re in-
structa z domu przyiáchaly / áby syem rozzerwaly : POS.
A mnie tego nieżycz / ábym táleinnice zwierzone wyno-
sić miał / y tobie też máło potym. ZIE. Wiec mi wždy
powiedz co zá przyczyny tego ich przedsięwzięcia : POS.
To lácnieyša. Także wiedz / skoro iedno ná Seymiách
poselstwa od Krolá Je° M. odprawiono / á snadź ieszcze
iedno o Seymie / y o tych rzeczách ktore sie ná nim dziać
miały / wstysżano. Niewiem skąd to wzięto / isz sie ludzie
obawiali / áby náprawiając modum electionis / Krolá
nam z reławá nie wkázano. A druga / do tych Instanth
gubernatorá takiego nie dano / zá ktorymbychmy sie ich
wiecznie odrzec musieli. Przetho wiele Woiewodztw
postom swym zakázali / áby sie w te spráwy niewdawá-
li. Ale widząc że drugie Woiewodztwá o thym mówić
chciály áby swe° dowiedli / Syem ráczey rozerwáć wo-
leli. ZIE. Niewdzięczność násza wielká zá tak wielkie
dobro-

Dobrodzieystwa / ktorechmy z rąk tego to Pana pobrali.
P O S. Niemow tego abychmy wzdzieczni nie byli / oka-
zalicmy wzdzieczność wielką / dziękowalichmy przez
pana Sapie Marszałka naprzod naszego / potym przez
pana sedziego Kaliskiego / ludzie wielkie y uczone / ktorzy
sieroło sie o mieście y o dzielności krola Je° M. rozwo-
dzac y onego nad inſze krole przeszle przekładając / za do-
brodzieystwa iego vnżenie dziękowali / wszelaką wzdzie-
czność ofiarując patris patriae titulum mu dali. ZIE.
Rowne to dziękowanie onemu pozdrowieniu / Ave rex
Iudeorum / et dabant illi alapas / słowyscie mu dzie-
kowali / słowy patrem patriae nazywali / ale rzecz y sku-
tkiem niewdzieczność pokazowali y w hanbe a w obide
przywodzili / sprawy iego źle wykładając. A ono y po-
stawienie Andrzeiowskie / y żegnanie na przeszłym sey-
mie poselskie / tego po krolu Je° M. chciało / aby sie de
modo electionis ordinate mowilo / bo co omnes inor-
dinatum iesli Pan Bog niepostrzeże nas zgubić ma /
patrzyć ieslichmy za takie obmyślawanie dobra naszego.
chetliwie podziękowali. P O S. Nie niechec tho lu-
dzka sprawowała / iedno miłość a boiaźń. Miłość za-
chowania wolności / a boiaźń wtraceni y iey. ZIE.
Ale wždy pothrzeba patrzeć skąd thakowa boiaźń słu-
żmie przypaść mogła / y z iakiego podobieństwa.
P O S. Boiaźń z suspiciey snadnie wroście. ZIE. Ale
suspiciami dobrym ludziom robić niegodzi sie / y wierz-
mi żeć to tak iest / iż im kto iest nalepszy / tym do rozumie-
nia zlego o drugim iest natrudniejszy. P O S. W spra-
wachci tych podobno potocznych źle są suspicie / ale w-
sprawach

spráwách Rzeczypospolitey wiǳimi sie że sie zeyda.
Nápisal ieden: Augeatur suspicio/ et augeatur cautio.
Z I E. Alżcibym to snadnie pokazác mogl/ iż suspicie w
Rzeczypospolitey iáko bywały często dobre / tak też czę-
sto síla złego námmożyly/ bo te y do vpadku przywodzi-
ły. Ale czas nie potemu/ to tylko powiem/ kto chce suspi-
ciey vżywać/ aby te dwie rzeczy miał ná pieczy. Pierwsza
aby ich pewnemi dochodził coniectury albo znaki: Dru-
ga/ żeby pomniał/ iż coniectury by naipewnięysze/ adiu-
uant tantum non afferunt probationes. A tu do takiez-
go niuiermánia/ ani signa ani coniectur niemacie. Soma-
nia vobis confixistis ipsi/ bo y pan nie dziecie / aby sobie
to tak láčno in tanta hominum varietate/ locorumque
distantia obiecowác mogl. Nietoperz ná słońce pátrzyć
niemoże/ thák też y ludzie níkczemni/ cnoty dobrych wi-
dzieć nie mogą/ y tych rumuszkulos níkt nieścieie/ iedno lu-
dzie lekkomyślni ktorzy sie postanowieniem niuieryszym
nie contentuią/ á drugim podobno ięscze Austria w glo-
wie csala: y to co nam krol Je° Mośc reka práwa iáz-
ko on Theodorus Atheniensis mówił/ podawa/ tho od
niego lewa odbieráią: vprzemye y szczyre iego przecino
Rzeczypo: chęci/ nieprzystoynie wykládaiąc. Ale sprawy
krola Je° M. zták wielkim dobrym y sławnym Rzeczy-
pospolitey nászej wyswiadcza go y wyswiadczaią v lu-
dzi dobrych/ że takowe myśli y rady / dálekie są od serca
iego. Nápisal Iureconsultus: Cum in verbis nulla est
ambiguitas/ non debet admitti voluntatis questio. dá-
leko tu wiecey/ gǳie non tantum in verbis/ sed etiam in
factis nulla est ambiguitas: bo znacźnie y ochotnie prze-
dobro

dobro Rzeczypo. naszey zdrowie wynosił swoje : wśa-
 kże tak powiadaia/gdy drzewo obrodzi/ galezi sie łamiaz/
 tak et Respublica fortunata insolescit. A przeto on Phi-
 lozoph wielki Plato Cereneis widząc ie w wielkim szczę-
 ściu/choć go pilnie prosili/ prawa pisać y stanowić nie-
 chciał : y mało sie nie wszędzie pokaze/ że principes bello
 gloriosi pace periclitantur : y na to patrząc Salustius/
 napisał tak : Si regum atque imperatorum animi vir-
 tus in pace ut in bello valeret/ aequabilis atque con-
 stantius res humanae sese haberent. A Scipio Aphri-
 canus on domitor Aphricae/trwogi/ktorey na wojnie
 przez kilka lat nieznał/przyiachawşy do Rzymu od Pe-
 tiliuszow zażył. POS. Co to za Petiliuszowie miły brá-
 cie : ZIE. Byli to w Rzymie iáko zwano Tribuni Ple-
 bis. Ci domu zachowania iákiegoś y możności/ nádeci-
 chcąc zaciąć sławę/ ktora odniosł ex subacta Carthagi-
 ne/Scipionem Aphricanum przed sie pozwali/chcąc á-
 by spraw swych dał liczbę y rachunek/niepomniąc na to
 że y Hamibal chytry on Hetman przezeń zwyciężony/y
 Kárhágo aemulá Imperii Romani /iego sprawę pod-
 moc Rzymşką podbita/dobre o nim świádectwo dawá-
 li. PO. Toć tych pewnie pan Káncierz w proposiciey w-
 spominal / na niewdzięczność Polşką nárzekaiać. Na-
 my już/mowi/Petilius/ iedno ná ieszcze niedostawa Ká-
 tylinás/czym sie byli bárdzo ludzie obruşyli. Z I. Słu-
 śnie te ktorzy Krola Je° M. sprawy we złe mniemanie
 do ludzi podawaia/ Petiliuszami nazwał : bo widzi mi-
 sie posługe Krol Je° M. pan náš Koronie uczynił ro-
 wną tey / ktora Rzymowi Aphricanus / y równą tess-

wdzieczność z niey odnosi. Szesnaście lat Annibal z
woyskiem w ziemi Włoskiej mieszkał / wiele zamków y
miast wzdobywał / hetmanow zacnych niemáło pobil/
woyská Rzymskiego rozniemi bitwy przez sto tysiecy zbi
wszy / chorągwie murom Rzymskim pokázował / y pro
porce swe máło nie przed bronami mieysciami roztaczał.
W Hiszpaniey záse drugie woysko Kartaginiskie niepro
znováło / miast wiele / y prowinciy posiádło. Al co nay
wieksza stryia y oycá Aphrycanowe hetmany wielkie z
woyskami pobilo / zá czym w Rzymie strách y boiazn
wielka / rzadki sie nálażł coby przeciw Annibalowi
śmiał. Do Hiszpaniey żaden niechciał ani śmiał / zá czym
iusz byli w Rzymie o wshyskim zwatpili. Nálażł sie ten
cny mlodzienciec Scipio w osminasćie lat / ktory iákosz
kolwiek inszy sie Hiszpáni strácháli / on dobrowolnie sie
osiárovál / y hetmanstwo ná sie wziąwszy / y z Hiszpa
niey Kartaginczyki wygnal / y Hannibala zá soba do
Aphryki wyciągnął. Czem iáko wielka posługe uczynił
Rzeczypospo: prosze / przeczytay sobie owo to co Livius
nápisal: Mentio deinde ab senioribus facta est / segnius
homines bona quam mala sentire transitus Annibalis
in Italiam / quantum terroris pavorisque inieciisset /
sefe meminisse / quas deinde clades quos luctus incidis
se? visa castra hostium e muris urbis / quae vota singu
lorum uniuersorumque fuisse? quoties in concilijs vo
ces / manus / ad coelum porrigentium auditas? en vn
quam ille dies futurus esset / quo vacuá hostibus Ita
liam bona pace florentem visuri essent? dedisse tandem
id deos sextodecimo demum post anno: nec esse qui dñs
gratias

gratias agendas censeat: adeo ne aduenientem quidem
gratiam homines benigne accipere / nedum vt praeteris
ta satis memores sint. Stąd baczyć możesz że to nie le-
dą iaka posługą była / á wzdám iedną ludzic ktorzy na
swarách y sporách wszystko dobre R. P. zasadzili / ci to
Petyliuszowie iego sprawy źle wykładając / pozwem w
ohyde do ludzi przywieść y z oney sławy złupić chcieli.
Patrzże iesli tho nie they rodzona. Niedawne czasy gdy
Polock Moskiewski wziął / gdy Inflanty opánował /
iaki strachy w Litwie / iaki w Polsce / iaka sława y
strachem imienia swego wszystkie káty pulnocne y zacho-
dne nápełnił. Jako zaśie imie Polskie y Litewskie v w-
szech narodow zelzone / gdyż ocołowiek sie kusil iedno /
wszystkiego dowiodł zawždy. A mychmy sie iedno w
Wilnie albo w Kadoszkowicach popisowali / á twarzy
nieprzyiacielowi pokazać nieśmieli. Co za glosy na ten
čas wszystkich y każdego z osobną byly / iako ich wiele re-
ce y oczy ku niebu wznosząc wzdycháli / y zawitaś nam
kiedy dzień taki / ktoregobychmy te sromote z siebie zło-
żyli / y tego Tyránna ktory v przodkow naszych był po-
dłym y wzgardzonym / á teraz nam hárdym / vstromili?
Dalnam to Pan Bog po szescinaście także lat / za stara-
niem za gardlowaniem pana tego. A coś mu za dzieki
za to czynimy? Cochmy z triumphem go przyiąć mieli /
to go oto do ludzi w dziwne mniemanie podawamy / y
ile w nas iest sławy wszystkiey / ktora v wszech narodow
z mądrości / z sprawiedliwosci / z męstwa / z dobroci ma-
lupiemy. Owa prawdziwie napisal Seneca: Nihil ca-
rius aestimamus / quam beneficium / quod diu petimus /
nihil vi-

nihil vilius cū accepimus. POS. To inż wżdam iako tã
ko ci Petiliuszowie mieysce mieli. Ale Kátylina co miał
czynić/gdyś to był zły człowiek/ktory aby mu na ie° w-
szeteczności dostawało / R. P. Rzymśkã opánować
chciał/y zwiela sie porozumiawszy chciał Senatory co
przednieysze y vrzedniki wybić. Czego iś z łaski milego
Boga v nas niemaś / z krzywdã to wszech pocźciwych
stało sie/że nam takiego na oczy wyrzucono. ZIE. Phi-
lozophowie in causis aiunt contineri effectus / a nãszy
oracze in semine fructus. Jako tã milo dobrze czynić/
tedy dobre sprawy/ sławę swã y zapłatę odnośzã / tãk
zãsie pocźciwe sprawy tã sie nieãwiã/ gđzie niemaś
bãczenia na nie. Jako ieden napisal: Nie radã cnotã na
tey roli wschodzi/ na ktorey sie ieý zapłatã nierodzi. A
iesli ieszcze nietylko przysługi nie odnośzã/ale rãczey od-
sługe/tym trudniej tã bywa o serce cnote milniãce. A
owšem wszyscy ono przed sie biorã: Dum vitia pro-
sunt/peccat qui recte facit/y vďãã sie zã czym komu mi-
ło. Dobrze tedy argumentowal Je° M. pan Kãncierz.
Mamy Petiliusze/to iest ludzie niewdzieczne/ludzie złe/
ktorzy na pocźciwe sprawy z ćierpliwym okiem patrzyć
niemoga: ktorzy słuźby y checi przeciw Rzeczypospoli-
tey dobrych ludzi/ złe/ y nieprzystoynie wykładãã/ gđy
takie mowy mowia. Obawiać sie nam abychmy Káty-
linow niemieli potrzebã: to iest takich ludzi/ktorzy wi-
dzãc iś cnotã nieplãci/ zã niecnotã sie/ ktora ciãlu bã-
żieý smãknie/nie vďali: y vtrãtnicy spraw Rz. Po.albo
rãczey wszytkiey R.P. na swe kółã/zeby im na ich zbytki
y wszeteczności dostawało/nienãciãgali. POS. Inś te-
raz widze/

raz widze/żem się o to y z panem Kazimierskim prozno
frąsował/ boswa obadwa/ mamli prawde powiedziec/
nie rozumieli/ a inszych pytać coby to bylo wstydzilisiny
się. Z I E. A baczyszże insz/ żeście te wasze suspicie na
śczyrym powietrzu zasądzivszy/ iako wielkz krzywdę
Krolowi Je° M. iako Rzeczypospolitey/ uczynili: P O.
Krolowi podobno Je° M. nieprawi ci/ ktorzy stará-
nia tego opak wykładaią: ale Rzeczypospolitey że się na
Seymie nic nie zawarło/ my winni nie zostaniemy / bo
do thego byly insze przyczyny. Z I E. Co za przyczyny
moga być tak ważne / ktoreby dobre Rzeczypo: hamo-
wać miały: P O S. Krol Szweccki wieś iakie powin-
wactwo ma znami / otos/ aby z nim do rozłania krwie
nieprzyszło/ postrzegac tego nam przysztalo. Z I E. Nie
darmo tedy Krol Szweccki przed naszymi postami wy-
krzykal/ znać że na pewna kazal/ isz w Polskę ma przy-
iacioly: nie minela go nadzieia. Ale Panie Boże się po-
żal tego / że się w Polskę tacy ludzie nayduia / ktorzy
raczey zachowania swego / y przyiaźni z nieprzyiacie-
lem koronnym / niżli dobrego R. P. ochraniaia / ktory
gdyby się byl w przyiaźni albo w powinowactwie na-
szym kochal / takiegoby byl postępu nad nami nie uczy-
nil. Mialo miał na tym / że Narwe w tyl woyska nasze-
go / gdy Krol Je° M. na sobie wszystkie moc nieprzyia-
cielstwa zatrzymal / niewiem iako nazwać/ wziął albo v-
kradł bo nam Mostiewski okrom Narwy wszystkie In-
flanty wracał / ale nam na Narwi wszystko należało/ y
dla Narwie pode Pskow wyprawa się uczynila. Mialo
mowie miał na tym że nas tak znacznie oszukał/ ale ie-
G
scze gdy

ścże gdy go Krol Je° M. przez posły swe o tho vpominał / bystrym ięzykiem swym nie pomniąc ná ius gentium ná posły sie miotal / y pána nášeg v wšech panow / nietylko krześcijańskich / ale y pogańskich sławnego / tak że y narody naše Polskie y Litewskie nieprzystoynie wspominal: Sacrosanctum fuit semper nomen legatorum. X Cicero o Rzymianach piše: Maiores nostri ob indigne compellatos Legatos Corinthum lumen Graecie excindendum censuerunt. Nieboszczyk Krol August / chociaż pan niewaleczny / o zabicie Laetie° slugi nieboszczyka pána Woiewody Wileńskiego / iedno że list też krolowski miał / przeciw Girstembergowi Instanciemu mistrzowi wojny podniosł / á nas ani krzywda / ani zelżywość tak znaczna nie ruszy. P O S. Jużes mie tak zdumiechał / że sie poczynam sromać / zechmy sobie tak ná tym Seymie postąpili / iednobyim ieszcze zdanie twe rád slyszal / o iedney rzeczy / ktora też miedzy inšemi przyczynami (iakom wyrozumiał) rozzerwaniem tego Seymu była. Niemále stąd niebezpieczeństwo ludzie vpatruia / iž snadź vnus arbitrio et consilio regiment prowadzi Rzeczpospo: Krol Je° M. Z I E. A coš tgo do tego. A wiec dla tego Syem rozerwać / y potrzeb Rzeczpospo: nieobmyslawać. P O S. X bázro mowia do tego / potać zác pánu / że tu w Polsce nie ná iednym zawisło / wšyscy máia do spraw Rzeczpospo: przeto ie zarówno czcić y szanować potrzeba. Z I E. A za to nowina w Polsce (iedno sobie przypomni) że ieden przed wšyskimi władnal / y w łasce pluzył / á snadź wiecey tácy rządžili / co tego niewiem iesli godni byli / A wždy przedsie deliberationes

rationes publicae sły swą drogą / y zstad korona żadney
škody ani niebespieczeństwa nie odniosła. POS. Ale ni-
gdy barzciey iako teraz. Z I E. Nie iestem tak gościem w
Polszcze / abym niemial rozumiec / o kim to / y z ktorey tefs-
to kuzni wyszlo. Cnocie zayrza iako żywo / Buynie drze-
wo wiatrem krzywo / śpiewa pan Kochanowski. Ale
ktoć swey cnocie dusza / cudzey nie zayrzy nigdy / y owšem
sie w niey kocha / życzy iey / y pomaga. Ale kto swey pro-
žen / na cudzą kważno patrzy. Iako filar (powiada S.
Kryzostom) ktory iest prosty / im wiecey nań ciężaru iaz-
kiego nakłada / tym wiecey sie wtrzepia. Ale iako namniy
krzywo / tym predzey o ziemie vderzy. Takżec y serce do-
bre y cnotliwe / sprawami potczywemi ludzi dobrych v-
trzepia sie : ale serce złe / iadowite / cudzey dzielności zno-
sic nie może. Jac Diemiąnin / kilka solwarczkow mam /
gdybym takiego pacholka mial / ktorzybymi wiedzial / co
sie na polu / co w lesie / co w gumnie / co w oborze / co w
spizarni / co w kuchni dzieie / ktorzyby obmyslawiaac ono
dobre niedosypial / w niebytności mey rzad taki / iaki iest
przy mnie prowadzil / nie tylko bym mu przed wšyskie-
mi mieysce dal / ale y mądrością swą snącbym sie dzie-
lil. Co wšysko Krol Je° M. (nikomu nic nie wymuiac)
w tym nayduie / y ci / ktorzy immunes sunt ab inuidia /
przyznawaią mu to. Inaczey rzec żaden niemoże / iſt tego
pana Pan Bog wielkimi dary opątrzyć raczył / rozum /
nauka / wymowa / iaka iest w tym panie / ledwa w Polſz-
cie byla kiedy / y w vrzedziech swych sprawnie sie poczi-
wie / y zwieltą pochwała ludzi dobrych. Poslugi rczynil
Rzeczyposp. wielkie / gdzie nie raz zdrowie swe na ſanie

ochotnie wynosił / kthore z posługami onych nálezniey
szych przodków naszych wyrównać / y ktore wiek przy
szly od affectow wolen bedac lepiej v siebie wważac be
dzie. Nledziw tedy / że v pána wielkiego rozumu / wielkiy
nauki / y ktory chęcią wyniesienia slawy Polstiy zapalo
ny iako ogniem pala / y osoba tak zacnego pána wdzięcz
na / y rady iego wiákim sie godzi sa posłanowaniu. Ci
ktorzy mu thego zayrza / y ná dzielność iego szturmuia /
oyczyźnie swey zayrza / y ná oyczyźne swa szturmuia /
gdysz on cokolwiek ma / ná posługe a dobre Rzeczypos.
obraca. Jesliże emulationem sum virtutum máia / bene
faciendo non malefaciendo Reipub: tenby zawod bieżeć
mieli / á ráczey Cratinam y Hermiam Magnetes / á niżli
Hannonem Carthaginensem náśladowáli. P O S. Co
to za Cratina / nieslychałem o nim nigdy / mierząc żebym
miał wiedzieć / co tak dobrego uczynił / że go naszym Pá
nom ná wzor podawaasz. ZIE. W Magnetum mieście
był to zacny człowiek Cratina / ten podczas wojny Rzy
mskij / Smitiolatem krolew widząc przyszłe niebespie
czeństwo oyczyźny swey / że iá oblec miano / á mając nie
przyiaźń albo emulationem in Repub: z nieiakim Her
mia ácz w prawdzie nie bário możliwym / ale dzielnym / y
sercá wielkiego człowiekiem / szedł do niego / prosząc go y
namawiając / aby Hetmáństwo y rzady przyiał / á on mu
zmiastá wstąpić chciał : albo wiec / iesliby sam niechciał
być Hetmánem / aby mu y Hetmáństwa y z miastá wsta
pił / żeby niezgoda swa oyczyźny nie zgubili. Te condicia
Hermia przyiał y zmiastá wyiáchał : á Cratina go pie
niądzi y inżemi potrzebami w droge opátrzył / y sam
w mieście

w mieście zostawszy / w obleżeniu mężnie obronił. Takci
by czynić wszyscy dobrzy / y dobro Rzeczypospo. milui-
cy / mieli nie wstydzic sie wstąpić mieyscá lepszemu. PO.
Rzecz pewna / że to osobliwa para ludzi była / y szczęśli-
waby názwał Rzecz pospolitą każdą / ktoraby od ták-
wych sprawowana była. A ten Anno Kártháginenczyk
co uczynił? ZIE. Dwie fáctie były w Kártháginie /
Mieście zacnym y możnym: Barchina iedną / á druga
Hedina: w oney Annibal / a w tey Hanno przodek miał.
Ten widząc / iż za tą wojną / ktorą podniosł Annibal
przeciw Rzymianom / wszystko była władza do Barchi-
ney fámiliey przeniesioną / zayrzac tey władzy y mocy /
przeciął cieżwie tey wojnie: Annibalowi pieniędzy ani
ratunku dać niechciał: náoszáteń o to sie starał / że go ze
Włoch zwoyskiem wyrwabiał. za czym Kárthágo w moc
Rzymską przysć musiała. Ale posłuchajcie samego An-
nibala v Liviuszá narzekającego. Dicit ergo Anniba-
lem non populus Romanus toties cesus fugatusque /
sed Senatus Carthaginensis obtreccatione atque inui-
dia: neque hac deformitate reditus mei tam Pub. Sci-
pio exultabit atque efferet sese / quam Hanno / qui do-
mum nostram / quando alia re non potuit / ruina Carta-
gines oppressit. Temu ci podobni / ktorzy chcąc tego w-
ładzą wyrwócić / ktorego sławy blásk im wiecey biće per-
latus Reipub: illum petunt. Niedbają zeby Rzeczpos-
polną o ziemię / byleby też moc tego y władzą / ná ktore-
go oni nie rádzi patrzą rumelá. Żalostna rzecz że sie thá-
nielaskawi ná oyczyznę swoą náydnią. A ieszcze żalostniey-
sza / iż ci ktorzy ná podpore Rzeczypos. są wysádzeni / tho

ieſt pánowie Poſtowie / powinnoſć ſwoie / álbo vřząd
poſeſſi eorum affectibus accomodant / et tanquam in
ſcena hiſtriones fabule inferuunt. POS. A ia ſam znam
żec to ſzkodliwy poſtepek takowy : y ci ktorzy iſtis cuni-
culis chcą alicuius ſubruere potentiam / znąc / że ludzie ſą
żii / y ſercá nieſpánialego. Bo ieſli co wádzi in Republi.
czemu nie idą aperte zpánem : ieſli in publico nic niemo-
wia / iákoſz niemowia / znąc że niemáią przyczyny / iedno
maleuolentia ſuffuſi / dołki póciachu kopaia / y ſwey Brá-
ciey quid pro quo wkażawſzy / oczy zamydlaia : y przy-
wiada / że poſly obiora ludzie mlode / nie biegle / niebývá-
le / ktorým oni láčno bebenka podbiia / y kurtá ná koſciele
wkaża. Z I E. A zſtąd inſz brácie moy miły baczyć może
každy / czego ſie w polſzcze ſpodziwać mamy / gdy duces
populi temi práktykami ſie robia / y ſtrożowie wolnoſci
poſpolitey non publicis negociis / ſed priuatorum odiis
powinnoſcia / y vřzodem ſwoim nádſtauią. Przodko-
wie náſi / ieſli z vmyſlu mądrze / ieſli ſtraſunktu ſzczęſli-
wie ná to przypádli / że to trzecie kóło poſeſſkie poſtano-
wili. Bo zeznać ſie muſi / iſ do tych czaſow wielka pod-
pora ſwobod y wolnoſci náſzych było / y wiele dobrego
w Rzeczypoſpolitey dowiodło / to executia / to vnią / iá-
ko pámietamy przywiodło : by to było namnię oſłabia-
ło / wſyſſkichby były inſzych ſtarania dymem moge rzec
wyſzło. Ale za taką ſprawą wieſz to pan Bog / do czego
przydziemy. Wieli Rzymianie Tribunos Plebis / coſ ná-
ſzym Poſtom podobnego / bo teſz ſwobod y wolnoſci cz-
leka poſpolitego ſtraż trzymáli. Długi czaſ był to vřząd
potrzebny / był zdrowy Rzeczypoſpolitey / ale potąd tyl-
ko / po

to położył się w krzeście / y w zagraniczeniu swym / zachował : gdy kopce rozrzucił / a władza swa szerzey niż przy stało rospostarł / do wielkiego zamieszania y wypadku Rz. P. przywiedli. Wszytka ich władza y authoritas in intercedendo z przodku była / ale potym distributionem provinciarum et regnorum ad populum a senatu transtulerunt : czym ambitioni droge otworzyli : X Julio Cesari kthory primus occupavit Romae Tyrannidem / Curio Tribunus plebis / isz sam wszytkie dlugi popłacił / do niey droge wstał. A Antonius też drugi Tribunus Plebis / zwoyskiem dawszy mu praetext violatę Tribunice potestatis do Rzymu przyprowadził. Za czym odmiąną Rzeczypospolitey / y wypadek wolności nastąpił. Takżec się y o was pánowie Posłowie boie / byście rzeczy bázro przyciągając / a w spráwy się wam nienależące wdawając / a co wiecey priuatas res pilniey niżli publicas przestrzegając / do wypadku Rzeczypospolitey nieprzywiedli. Dla Czarnkowskiego / aby się przy Śninie / y przy daniinie opraw Kieżny Brunświckiý został / abo dla nie wiem czyiey inuidiey / ktora w łacie by kret w iámie rżęąc / ná świat się nie śmie włożyć / Seym rozerwać : y rzeczy ná kthorych sławá / zdrowie Rzeczypospolitey wszytkiey zawisło odbieżeć : Dobrzeć iest kóło Poselskie / potrzebne : ktoby ie znieść chciał / nieprzyjacielemby był koronnym / ale gdy w kłobie swey stoi / gdy zbrzegow nie wylewa. Na pomniec / że nie iedno ná niem rzády Rzeczypospolitey zawisły : wchodzi do tych rzádow Król Jego M. wchodzi Jch M. Pánowie potrzeba aby każdy częśc

dy część swą w Rzeczypospolitey miał całą. Cicero / kto-
rego Augustin Świety mirificum regende Reipublice
artificem zowie / Rzeczypospolita cytárze rowna / na któ-
rey są rozmaýte strony / są bąsý / są bąrdony / są mezány /
sotany / canto / y inşę / to iest wyżşe / niżşe / y średnie: kto
chce grąc y cudney się hármoniey násluchác / potrzeba áz
by wşyskie według miary ich náciagnął / bo iesli aby
iedney albo niedociągnie / albo tesh przeciągnie / wşysk-
kim inşym chocia dobrze podług potrzeby nástroionym
hármoniá skązi. Tak tesh y w Rzeczypospolitey każdey /
która się z wielá stanów składa iáko to náşá / potrzeba
w miarę wşyskie stany nástroic / to iest wşyskim przy-
stojną autoritatem zachowác. Bo co ná Cytárze pioro /
ktorym w struny biją / to in Repub: iustitia / która sąle
w refu trzymáiąc / każdemu co mu według práwa nale-
ży oddawa wiernie. Mamy tedy Króla Je° III. iáko
głowe / mamy Pány swe Senatory iáko pierśi / sthan
rycerski są rece. W głowie w ktorey są oczy przystoi w-
pátrowác pericula imminientia. Pierśiam w ktorym
iest serce / á w tym voluntas / przystoi przykládác się do
głowy / y z nią rzeczy rozbiérác / y iáko by się wşemu po-
trzebnie dogodziło / obmyślawác. Rece zaśie meżnie się
do wşyskiego przyczyniac máią / y co zdrowego potrze-
bnego oni naydą / do skutku przywodzić. A is rece máią
to z przyrodzenia / rády bierzą / tedy cobyk olwień potrze-
bowály / z sercem się y z głową máią pierwey porozu-
mieć. Bo iesli tak woslep łapác co námácatá beda / drá-
paniná á za nią mieszaniná wielká być musi. Desliby tesh
the rece

te rece wszystkich rządzić / y do wszystkiego powodem
być chciały / potrzeba się obawiać onego smoka przypad-
ku / v ktorego ogon się z głową poswierzynszy / y za trzy-
wode to sobie wzięwszy / iż głową wprzód chodziła za-
wždy / a on się za nią włożyć wszędzie musiał. A prze-
wiodł to na głowie / że mu alternati pozwoili. Gdy na
ogon rzady przyszły prze ślepote swą / y głowę źle wczes-
tował / y sam się pokolatal: *Slepe są affecti nasze / a*
im większa gromada / tym się więcej rozposcierają.
Krol Je° III. ma być powodem / ten ma proponować
quod necessarium / quod Reipub: salutare in consilio fi-
delium suorum inuenerit. Otoż panowie między Kro-
lem Je° III. a stanem rycerskim są iako pośrednicy / y
krolewskie consilia et nostrorum petitiones moderari
debent. Jesli przy krolewskich zawždy sine ullo delectu
przesławiać będą / adulatorum nomen niewydą. Jesli
też przy naszych / *licentiae popularis* ktora nigdy ku do-
bremu nie wychodzi / nietylko fautores / ale autores be-
dą. *Ut autem principis adulate / ita et populari se-*
natore nihil perniciosius cogitari potest. Et licet uter-
que idem agat / ab hoc tamen quam ab illo maius liber-
tati imminet periculum / quando ex assentatoribus prin-
cipum neminem / ex adulatoribus autem populi permul-
tos Tyrannidem occupasse / interitumque Rebuspub:
attulisse legamus. *Aequilibrium* im trzymać potrzeba /
aby y Krol nieprzewodził / y posłowie non lasciuiant.
Gdy się tak zachowamy / rzecz pewna że Rzeczpospolita
nasza w tych swobodach / w tych wolnościach / w they

stawie długo trwać może. Lecz iesli tam ktory stan prze
ciągnie / Actum est de libertatibus. Zgody nam zgody
pánowie posłowie potrzeba / nie wszystko ná swey glo
wie sádzic / ktora łatwie zachowamy / iesli ná ieden cel
w Rzeczypospolitey pátrzyć będziemy. Al cel nie może
być lepszy iedno then / vt honeste / vt sine iniuria vina
mus / vt vniciuique quod suum est tribuamus. Na tho
práwo wszelkie pátrzy / y ci ktorzy podług práwa żyć
chcą / to przed oczyma mieć máią. Ale iesli za affektami
swymi albo cudzemi poydziemy / y tym dogadzać będzie
my / pomieshamy się a potym zginiemy. P O S. Nieżal
mi żem do ciebie wstąpił / y chociaż mi z przodku przykra
twoia mowa była / ale mi teraz bázro smáknie / bede
wiedział iako się drugi raz sprawować. ZIE. Pánie
Boże day lepszego ducha / y lepsze baczenie / inakszą zgo
de. P O S. Potrzeba nam o tho Páná B O G á prosić.
ZIE. Wieczor nas niewiem iako przy tey rozmowie
zdybał / chłopiec thes sam szepce / isz iusz wiczerza
gotowá y stol nakryty / prośe ná dobrámyśl
po tych frasunkách.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.